Nr. 68. ŚRODA 24. MARCA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za II. ćwierćrocze zł. 3
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: za II. ćwierćrocze zł. 4
Za kwiecień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z „Przewodnikiem“

W miejscu: kwartalnie 3 zł. 75 ct. miesięcznie 1 zł. 30 ct.
Pocztą: kwartalnie 4 zł. 75 ct. miesięcznie 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela tymczasowego w Tyszkowcach Mikołaja Jaszczewskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tyszkowcach; nauczyciela tymczasowego w Mnikowie Jana Kruczka, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mnikowie; tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Cieszanowie Jakóba Petryszaka rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; i nauczyciela szkoły w Siedliskach Stanisława Kochańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łużnej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 24. marca

Dziś lub jutro wyjeżdża kilku węgierskich ministrów do Wiednia, gdzie w bieżącym tygodniu odbędzie się wielka konferencya ministeryalna. Nikt nawet nie usiłuje podsuwać tej wiadomości tajemniczych pobudek i celów, bo położenie polityczne jest całkiem spokojne.

Chwilowo tylko zmieniła się w Węgrzech opinia na korzyść izby magnatów. Gdy br. Vay w serdecznych wyrazach podniósł niedawno dokonaną koalicyę stronnictw, zdawało się, że obie izby sejmu węgierskiego żyć będą w harmonii jak do niedawna. Odmienne oświadczenia dwóch innych członków izby wyższej hrabiów Zichy i Cziraky zatarły dobre wrażenie słów br. Vaya i wywołały świeże rekryminacye. Ozwały się znowu głosy za rychłą i stanowczą reorganizacyą izby magnatów, głosy tak energiczne i dobitne, jak gdyby z zaniedbania tej zmiany wyniknąć mogło wkrótce wielkie niebezpieczeństwo. Jeżeliby obie izby sejmu węgierskiego zapomniały się do tego stopnia, że przeniosłyby wzajemne wyrządzenie sobie przykrości nad dobro ojczyzny, to istotnie dzisiejszy skład izby magnatów mógłby wywołać skutki fatalne. System dwuizbowy nie rzadko wywołuje pewną sprzeczność w dążnościach obu ciał ustawodawczych, nieraz nawet sprzeczność ta przenosi się na pole zasadniczych kwestyj, ale zazwyczaj konstytucya dostarcza rządowi środków do wyrównania nieporozumień. W najgorszym razie zasilenie izby nowymi członkami czyli tak zwany *Pairsschub* wystarcza na uchylenie niezgodności. Ale w Węgrzech organizacya izby magnatów jest zupełnie niepodobną do organizacyi izb wyższych w innych państwach konstytucyjnych, bo opiera się głównie na przywileju uniemożliwiającym doraźną zmianę stosunku głosów za pomocą praktykowanych gdzie indziej środków. Że dotąd z takiego składu rzeczy nie wywiązało się niebezpieczne starcie pomiędzy obu ciałami ustawodawczemi, zawdzięczać należy wysokiemu poczuciu patryotycznych obowiązków, które ochraniało izbę deputowanych od prowokacyj, a izbę magnatów od wyzyskiwania wyjątkowego stanowiska. Mniemamy, że i nadal patryotyzm węgierski nie dopuściłby nigdy takiej ostateczności, ażeby izba magnatów z prostej niechęci ku izbie deputowanych udaremniała wszelkie czynności ustawodawcze. Nie wynika ztąd jednakże wcale że przekształcenie izby magnatów jest zbytecznem. Tego nie twierdzi ani rząd węgierski ani nawet sami magnaci wyrozumiali. Ale do wielkiego pospiechu niema powodu, bo w tej chwili czeka na załatwienie wiele innych nierównie pilniejszych spraw politycznych i ekonomicznych.

Jeden z berlińskich dzienników poświęcając zjazdowi monarchów Austryi-Węgier i Włoch artykuł wcale trafny i sympatyczny zrobił także tę uwagę, że zbliżenie się monarchii naszej do królestwa włoskiego jest dziełem dyplomacyi niemieckiej. Nie byłoby w tem nic upokarzającego ani dla Austryi ani dla Włoch, nie osłabiałoby to bynajmniej przyjaźni austryacko-włoskiej, ale w interesie prawdy powyższe twierdzenie musi być sprostowane. Zbliżenie się Włoch do monarchii austryacko-węgierskiej, jest w równym stopniu dziełem naturalnego prądu stosunków politycznych i pokojowego usposobienia obu monarchów. Włochy zapomniawszy o niedawnych walkach uznały całkiem słusznie, że nowe królestwo nie jest ani tak zorganizowanem ani tak uposażonem w siły, ażeby lekceważyć mogło przyjaźń sąsiednich mocarstw europejskich. Jeżeli w każdem państwie stosunki wewnętrzne w swoim rozwoju i ustaleniu zawisły pod niejednym względem od powszechnego stanu stosunków zagranicznych, to we Włoszech fakt ten występuje na jaw w sposób najsilniejszy. Nie braknie tam żywiołów niezadowolonych z dzisiejszego stanu rzeczy, czekających z tęsknotą na zmiany, gotowych do współudziału nawet w dziele przewrotowem. Prąd unifikacyjny nie stracił we Włoszech swojej przewagi i nie pozwala tym żywiołom śmiało wystąpić z ukrytemi planami i życzeniami, ale nie wahałyby się one uczynić tego otwarcie, gdyby tylko z którejkolwiek strony młodemu królestwu zagrażał cios niebezpieczny. Wśród takich stosunków Włochy nie mogły być obojętnemi na stosunki z mocarstwami zagranicznemi a zwłaszcza z Austryą, której przyjaźń ma dla niej wartość nieocenioną a wobec której dalsza nieufność i niechęć nie miałaby najmniejszej podstawy. Podróż króla Wiktora Emanuela do Wiednia w czasie wystawy powszechnej uczyniła zadość żywotnej potrzebie państwa a zarazem osobistym uczuciom. Życzliwość i uprzejmość, z jaką dostojny gość włoski powitany został na dworze cesarskim, rychłe oddanie wizyty i wybór Wenecyi na miejsce spotkania dokonały dzieła, które z równą radością przyjęto w Wiedniu i Rzymie. Prostując w ten sposób, powyższą uwagę dziennika berlińskiego chcieliśmy tem zaznaczyć, że przymierze austryacko-włoskie dokonane nie środkami dyplomatycznemi lecz naturalnym rozwojem wypadków politycznych, ma wszelkie warunki trwałości i stałości.

W krajach posiadających ustalone formy życia publicznego i dobrze zorganizowane instytucye, ferye parlamentarne bywają chwilą powszechnego wypoczynku dla umysłów biorących udział w sprawach publicznych. We Francyi działo się dotąd inaczej, nawet wprost przeciwnie, a tegoroczne ferye parlamentarne nie wróżą lepszego zwrotu. Dotąd zawsze w chwili, gdy w Wersalu zamykano ostatnie posiedzenie, padały w kraju hasła rozmaitych stronnictw, a kraj był wystawiony na rozmaite agitacye i wzburzenia namiętności politycznych. Republikanie urządzali bankiety, bonapartyści rozrzucali fotografie młodego Napoleona, orleaniści snuli gęstą choć niewidzialną sieć agitacyjną a legitymiści wycieczkami do Frohsdorfu manifestowali swoją nieugiętość i niczem nie osłabione nadzieje zwycięztwa. Wątpimy, ażeby w tym roku ferye parlamentarne nadały Francyi inną fizyognomię polityczną. Zajdzie może tylko ta zmiana, że bonapartyści śledzeni i denuncyowani na każdym kroku nie będą z taką jak dotąd

---

KILKA RYSOW
Z ŻYCIA KASZTELANOWEJ KAMIŃSKIEJ

I.

Kasztelanowa Kamińska czeka dotąd na biografię; a ciekawe by to było studyum pod każdym względem, zajmowała bowiem niepoślednie miejsce w ówczesnem społeczeństwie. Toż przecie ludzie drugiej połowy XVIII. stulecia, spisujący Rzeczypospolitej dzieje, nie przepomnieli o niej, zostawując potomności dorywcze szkice, mające na względzie czy to dowcip, czy poświęcenie tej pani dla sprawy ojczystej, a dla domu Potockich przedewszystkiem.

Wspominają o niej w swoich pamiętnikach *Anonym* (Cieszkowski), Chrząszczewski i Kitowicz, który nazywa ją „wielką mędrochą“. Z dzisiejszych prac zaznaczyć należy życiorys przez L. S. w *Tygodniku illustrowanym* z r. 1862; całe dwa rozdziały poświęcił jej p. Kraszewski w *Staroście Bełskiej*; nie mało też o kasztelanowej szczegółów w *Kronice domowej Dzieduszyckich*; kilka dat w Kossakowskiego *Monografiach historyczno-genealogicznych*, u Bartoszewicza w dopełnieniach do *Historycznych Pamiątek* Święckiego; *Dziennik literacki* z 1867 roku zawiera anekdotyczne opowiadania o kasztelanowej, chociaż nie wszystkie tam umieszczono, n. p. o Niemcu żebraku, o dawaniu przez pychę i braniu przez pokorę i t. d.

Mamy pod ręką inne jeszcze źródła rossyjskie, nieznane polskim czytelnikom, i te właśnie zużytkować chcemy. Przyszły historyograf rodziny Potockich, będzie miał przynajmniej w jedno zebrane wskazówki, kędy szukać materyałów do biografii tej pani. Co do nas, kilka tylko rysów rzucimy tutaj, szczególną zwracając uwagę na zatargi p. Kossakowskiej z Tadeuszem Dzieduszyckim — i jako następstwo tych zatargów, stosunki jej z Kreczetnikowem i ambassadą rossyjską w Warszawie.

Katarzyna córka Jerzego na Podhajcach Potockiego, starosty grabowieckiego i tłumackiego, i Konstancyi Podberezkiej Marszałkówny Upitskiej, przyszła na świat r. 1720. Rodzice jej nie majętni, za to skoligaceni z pierwszemi rodzinami, dziad bowiem Katarzyny Feliks Kazimierz, był kasztelanem krakowskim i hetmanem wielkim koronnym, a ojciec dał początek nowemu szczepowi tego domu, znanemu pod nazwą *Linii Willanowskiej*, którego członkowie w końcu w. XVIII. i pierwszej ćwierci XIX. w. zasłynęli z nauki i poświęcenia.

Katarzyna w 22. roku życia wyszła za Stanisława Kossakowskiego, kasztelana Kamińskiego. Pan Siemieński przypisuje mu wielkie przymioty, Kraszewski nazywa go idiotą; co do powierzchowności obydwaj się zgadzają, że wstręt obudzała powszechny, piękna jednak córka starosty grabowieckiego, spędziła z nim 19 lat w największej zgodzie. Kossakowski umarł 1761 r.; Kraszewski mylnie podaje datę jego zgonu o 7 lat wcześniej.

Kossakowska została wdową, dzieci nie miała, do śmierci nie zrzuciła żałoby. Wszyscy pisarze zgadzają się na jedno, że była moralności nieposzlakowanej, a wobec rozpasania i rozpusty ówczesnej świeciła cnotą swoją, jak brylant najczystszej wody. Posiadała ogromne dobra w województwie Ruskiem, Stanisławów, Bohorodczany, Łysiec, i w Podolskiem Kuryłowce, Kukawkę, Ozaryńce, Hałajkowce, Niszowce, Potoryłę, Olczydajów — słowem klucz Kuryłowicki liczący przeszło 4000 osadników.

Szczególną miłością otaczała Potockich, mianowicie Marjana kasztelana Lubaczowskiego i Franciszka Salezego Kijowskiego wojewodę, owego królika Rusi. Pierwszy był rodzonym drugi stryjecznym; z tej to racyi czynny udział brała w sprawie Szczęsnego z Komorowskimi, na Szczęsnego nawet wiele liczyła, ale po konfederacyi Targowickiej „wspominać przed nią nie było można imienia jego“... Dużo straciła pod względem majątkowym po upadku fortuny Prota Potockiego, wojewody Kijowskiego. W ostatnich chwilach całą swą miłość przelała na synowca, owego słynnego Ignacego Potockiego. Bartoszewicz tak ją maluje: „Pani niesłychanie dumna z rodu, niesłychanie dowcipna, plotkarka zawołana, a główna króla nieprzyjaciółka, która do wszystkich prawie intryg przeciwko niemu należała, i nie wiedząc o tem, stawała się w cudzych rękach narzędziem... Nie darowała królowi, nie darowała rządowi, pod którego przypadła panowanie wskutek zajęcia Galicyi. Miasto Stanisławów było jej własnością Postać jej okazała, czoło wyniosłe, widać było na jej twarzy rozum, oczy żywe, płeć biała. Zupełną sprzeczność stanowiła z mężem, który był ułomny i karzeł, a za to czupurny i śmiały, charakteru prawego. Kasztelanowa umarła dopiero w roku 1804, na apopleksyą, miała lat około 85.“

Portret bardzo trafny; na nim też poprzestając przechodzimy teraz do szczegółów, mianowicie do sporu z p. Tadeuszem Dzieduszyckim, potrzebnych nam do wyjaśnienia dwuznacznego postępowania kasztelanowej w czasie konfederacyi Radomskiej.

Ze zgonem Augusta III., niepokoje opanowały Polskę; sejm konwokacyjny rozdarł się na dwoje, na partyę pragnącą reformy, reprezentowaną przez Czartoryskiego Augusta, do której należał i p. Dzieduszycki, i na stronnictwo republikańskie, staroszlacheckie, dążące do utrzymania *statu quo*, a duszą jego była pani Kossakowska z liczną gromadą Potockich. Pierwsze stronnictwo podpisało konfederacyę generalną, drugie nietylko na nią się nie zgodziło, ale gotowało rekonfederacye w powiatach sobie przychylnych.

Łatwo zrozumieć, że dwoje tych ludzi t. j. regimentarz podolski i kasztelanowa Kamińska, znaleźli się w dwóch przeciwnych obozach; a znowu dziwnym zbiegiem okoliczności obie wojujące strony jak na Rusi tak na Podolu mieszkały z sobą o miedzę. Okoliczności więc sprzyjały walce, która też nastąpiła niebawem.

Sejm konwokacyjny, ukończony 23go czerwca 1764 r., wyznaczył sejmiki relacyjne na 23go lipca tegoż roku. P. Dzieduszycki, jako poseł halicki miał na nim wystąpić, a wiedząc o usposobieniach p. Kossakowskiej, napisał do jej kuzyna Konarskiego, kasztelana Bieckiego, zaklinając go, by poskromił wichrzycielkę.

— Czyli się godzi spokojność publiczną w tej ziemi (halickiej) wzruszać — pisał rozżalony regimentarz — i dawać okazyę do tego, ażebyśmy i my nieprzyjaciela u siebie mieli.

Kasztelanowa odstrzeliła niegrzecznem pismem:

— Znasz mnie JWPan, że jestem bez wszelkiej aprehenzyi; proszę mnie nieprzyjacielem nie straszyć, ani ziemi halickiej, w której dawna ta jest i pamiętna przyjaźń dla krwi mojej i domu mojego. JWpan siedział w izbie poselskiej, na Jego było woli. Byli też poczciwi i kochający ojczyznę, że do niczego przeciwko prawu nie wchodzili, są i tu w Haliczu manifesta oblatowane, w grodzie warszawskim przez senatorów, ministrów i posłów uczynione, wie świat czyny gwałtowne na sejmie, znają ci, co są pierwsi w ojczyźnie ludzie prawo, nie trzeba abyś JWpan tak dobrze o sobie trzymał, żeś najmędrszy... Na wolności szlacheckiej znam się i ja; explikacya JWpana, że jest wolność nienaruszona, w jakim sensie?.... Wszak senato-

swobodą wytężać swoje zdolności agitacyjne, ale zawsze ogół będzie wystawiony na rozmaite wpływy polityczne. Republikanie będą dalej pracować nad jednaniem dla swej sprawy zwolenników tam, gdzie ona dotąd jest obojętną albo nawet wstrętną. A trzeba przyznać, że mają w tej chwili więcej powodów niż kiedykolwiek. Kto nie śledził z bliska każdego kroku Gambetty za kulisami wersalskiego parlamentu, kto nie umiał odgadywać subtelnych kombinacyi i układów pomiędzy stronnictwami parlamentarnemi, temu postępowanie republikanów w ostatnich czasach wydać się może zagadkowem. Jeżeli z nieznajomością tych wszystkich sto sunków łaczy się jeszcze namiętność polityczna, co we Francyi jest zjawiskiem powszedniem, to łatwo Gambetta i jego zwolennicy popaść mogą w podejrzenie, że dopuścili się formalnego odstępstwa. Inaczej zapewne wyzyskają ferye parlamentarne sprzymierzeńcy republikanów, orleaniści. Nie lubią oni bawić się w bankiety i inne hałaśliwe demonstracye, bo do tego potrzebną jest pewna sympatya ogółu a tego właśnie nie posiadają. Zresztą na cóż mają się posługiwać takiemi dość wątpliwemi środkami, skoro użyć mogą innych, które wiodą do celu prędzej i bez żadnego hałasu. Orleaniści mają w gabinecie znaczną część głosów, zajęli kilka tek, więc mogą potężnie wpłynąć na ustrój wewnętrznej administracyi. Republikanie nieustannie upominają się o oddalenie urzędników, którzy służyli drugiemu cesarstwu. Mają więc Orleaniści wyborną sposobność do uwzględnienia życzeń swoich sprzymierzeńców i potężnego forytowania własnych interesów za pomocą urzędników zupełnie im oddanych.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Dzienniki tryesteńskie donoszą o programie pobytu Najj Pana w Tryeście, Gorycyi i Pola. W tej mierze pisze *Osservatore Triestino*: „Według informacyj zasiągniętych u źródła kompetentnego, program przyjęcia Najj. Pana w Tryeście jest następujący: Dnia 2. kwietnia: Przyjazd Najj. Pana o godzinie 9. zrana. Na dworcu powitają Najj. Pana naczelnicy wszystkich władz wojskowych i cywilnych tudzież reprezentacya gminna; odjazd do zabudowania Namiestnictwa; o godzinie 10. zrana audyencya dla duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych, konsulów zagranicznych, reprezentacyi gminnej, Izby handlowej, korporacyj i deputacyj; następnie audyencye prywatne, poczem zwiedzi Najj. Pan muzeum Revoltella. Wieczorem uda się Najj. Pan prawdopodobnie do teatru miejskiego.

D. 3. kwietnia: O godzinie 7. zrana przegląd wojska, następnie wycieczka do portu; powrót morzem. O godzinie 12. w południe uroczyste odsłonięcie pomnika dla Cesarza Maksymiliana na *Piazza Guiseppina*. Po tej uroczystości zrobi Najj. Pan wycieczkę morzem z Molo S. Carlo do arsenału austryacko-węgierskiego Lloyda, Navale adriatico i S. Rocco a z tamtąd powróci do Molo S. Carlo. Wieczorem będzie Najj. Pan prawdopodobnie na przedstawieniu w teatrze „*Armonia.*“

D. 4. kwietnia: Wyjazd z Tryestu do Gorycyi o godz. 7. z rana. Powitanie Najj. Pana nastąpi w zabudowaniu starostwa; po udzieleniu posłuchania nastąpi przegląd wojska, a względnie zwiedzenie fabryki papieru i zakładu głucho-niemych.

D. 8. kwietnia udzielać będzie Najj. Pan posłuchania w Pola a mianowicie przyjmie deputacyę sejmu Istryjskiego. W powrocie z Dalmacyi zwiedzi Najj. Pan wyspę Veglia.

— Z Gorycyi donoszą, że tamtejsza reprezentacya gminna postanowiła wybrać specyalną komissyę dla programu przyjęcia Najj. Pana. Komisya ta przedłożyła już następujące wnioski: Upiększenie chorągwiami całego „Corso Francesco Guiseppe“, wystawienie łuku tryumfalnego przy wjeździe do miasta, przedstawienie w teatrze bogato przystrojonym i oświetlonym, illuminacya całego miasta.

— „W Wenecyi — pisze *Adria* — współzawodniczy dwór, rząd i reprezentacya gminna w przygotowaniach do świetnego przyjęcia Najdostojniejszego gościa. Król Wiktor Emanuel skrócił swój pobyt w Neapolu i powrócił do Rzymu, ażeby naradzić się z ministrami i reprezentantami Wenecyi co do programu przyjęcia. Prefekt pałacu i najwyższy mistrz ceremonii Conte Panivera di Neglio przybył już do Wenecyi celem stosownego urządzenia pałacu królewskiego, z którego w r. 1870 przewieziono wiele mebli do Rzymu do pałacu na Kwirynale. Głoszą, że spotkanie się obu Monarchów nastąpi na stacyi kolejowej w Mestre, z kąd wspólnie udadzą się do Wenecyi.“

— „Zarząd dworu królewskiego — pisze dziennik rzymski *Diritto* — poczynił już obszerne przygotowania celem świetnego przyjęcia Najjaśniejszego gościa. Senatorowie deputowani i mnóstwo osób prywatnych zwiedzi przy tej sposobności Wenecyę.“

— Austryacki poseł przy dworze włoskim hr. Wimpffen wyjedzie w ostatnich dniach marca do Wenecyi celem pawitania Najj. Pana na granicy Włoch.

Niemcy. (*Z sejmu pruskiego*). Na piątkowem posiedzeniu prowadzono dalej i ukończono drugie obrady nad ustawą o odjęciu dotacyi duchowieństwu katolickiemu w Prusiech. Paragraf 3. postanawia, że w archidyecezyach gnieźnieńskiej i poznańskiej i w dyecezyi paderbornskiej dalsza wypłata wstrzymanych subwencyj nastąpi, skoro ustanowiony zostanie w sposób legalny zarządca biskupstwa alboteż nowy biskup.

Dep. Richensperger wykazywał tu, podobnie jak przy dyskusyi generalnej, że przedłożona ustawa zawiera w sobie naruszenie konstytucyi. Zarzucano naszemu stronnictwu, że podżega do buntu, ależ przypuściwszy nawet, że to prawda, to art. 111. konstytucyi przepisuje środki, jakie w takim razie użyte być mogą. Przedłożona ustawa nie da się przeto żadną miarą usprawiedliwić.

Dep. Czarliński ubolewa, że postanowienia § 3. przyjęte zostały do tej ustawy. Celem tego paragrafu jest oczywiście skonstatowanie usunięcia wspomnianych tamże biskupów. Wedle prawa kanonicznego jednak owe stolice biskupie nie są bynajmniej opróżnione. Mowca powołuje się w tym względzie na powagę profesora v. Schulte. Państwo nie zdoła nigdy wymusić zastąpienia biskupa innym. Paragraf ten jest nielogicznym; obraża on cały naród polski.

Przy głosowaniu przyjmuje Izba § 3. bsz zmiany, również §§. 4. i 5.

Przy §fie 6. wywiązała się dłuższa dyskusya. Opiewa on: Wypłata wstrzymanych dotacyj na rzecz uprawnionych, zostanie na powrót podjętą, skoro uprawniony zobowiąże się wobec rządu w sposób §fem 2. wskazany, słuchać ustaw państwa. Rząd jest nadto uprawnionym wypłacać pojedyńczym uprawnionym wstrzymane dotacye, jeżeli czynem objawią zamiar słuchania ustaw państwowych. Gdyby zaś na nowo odmówili posłuszeństwa tym ustawom, zostaną wypłaty ze skarbu państwa napowrót wstrzymane.

Dep. Wehrenpfennig wniósł poprawkę, aby zamiast słowa „czynem“ użyto wyrażenia „zachowaniem się.“ Komisarz rządowy obstaje przy brzmieniu przedłożenia, ponieważ jest ono ostrzejsze.

Dr. Aegidi. Paragraf 6. czyni zadość wymogom sprawiedliwości, zapobiega bowiem, by niewinni nie ucierpieli skutkiem tej ustawy. Lecz tendencya jego sięga dalej. Władza państwowa ofiaruje w nim opiekę swą tym duchownym, którzy słuchając ustaw, wejdą w zatargi z przełożoną władzą duchowną. Paragraf ten przewiduje wypadek, że biskup stawia opór, podczas gdy podwładni mu księża chcą żyć w zgodzie z państwem. Jeszcze jedną ważną rzecz poruszyć tu wypada. W Izbie tej wspominano nieraz o oporze biernym i twierdzono, że jest on chwalebnym i dozwolonym. Otóż opór bierny jest rzeczą sumienia, kto jednak wzywa do takiego oporu, kto go organizuje, ten przekracza jego granicę i przechodzi do oporu czynnego. Otóż pokaże się teraz, czy biskupi trzymać się będą w zakresie oporu biernego, względem podwładnego sobie duchowieństwa. Jeżeli władzy swej używać będą na to, aby nakłaniać księży do oporu biernego, w takim razie opór ich przemieni się oczywiście w czynny.

Izba przyjmuje §. 6. odrzucając poprawkę Wehrenpfenniga. Następnie przyjmuje Izba paragraf dodatkowy Wehrenpfenniga, który podaliśmy przed kilku dniami

Resztę paragrafów uchwalono bez zmiany w brzmieniu rządowego projektu.

Francya. Przed kilku dniami podaliśmy na tem miejscu list deputowanego prawicy Pradié, wzywający członków stronnictwa konserwatywnego, ażeby popierali dzisiejszy gabinet. Na list ten odpowiada obecnie w *Union* deputowany skrajnej prawicy, markiz Franclieu: „Nie wątpię o pańskich dobrych zamiarach, były one zdaniem mojem zawsze bardzo szlachetne; pozwolisz Pan jednak zrobić sobie uwagę, że zajmując się wyłącznie teraźniejszością, i nie troszcząc się o przyszłość, narażasz Pan Francyę na nowe przesilenia, których końca trudno przewidzieć. Powiadasz Pan: „Oświadczenie p. Buffeta jest wołaniem o pomoc.“ To prawda. Możnaby się połączyć, ażeby postawić rząd znów na czele konserwatystów. Życzę sobie wraz z Panem, ażeby nastąpiło nowe porozumienie z konserwatystami. Lecz warunki, pod któremi Pan życzyłbyś sobie tego, tworzą między mną a Panem przepaść, która niczem nie da się wyrównać.

„My monarchiści chrześcijańscy przyjmując jakąś zasadę, czynimy to otwarcie i uczciwie; to też jeżeli się mamy łączyć z ludźmi pokrewnego nam stronnictwa, możemy się łączyć tylko z takimi, których otwartość i uczciwość nie wzbudza w nas żadnego podejrzenia. Większość prawego centrum i umiarkowanej prawicy składa się bez wątpienia z mężów, którym to jedno tylko zarzucić można, że na oślep idą za niektórymi ze swoich przywódzców. Gorąco pragnęlibyśmy porozumieć się z tymi mężami, których dążności nie różnią się w niczem tak dalece z zasadami, przez nas wyznawanemi; lecz stać się to może pod warunkiem, ażeby uwolnili się z pod wpływu pewnych osobistości, które poznaliśmy za nadto dobrze, ażebyśmy z niemi łączyć się mogli. Nie ulega żadnej wątpliwości, że oświadczenie p. Buffeta było wołaniem o pomoc w dzień po tryumfie, który przygotowywano od 18 miesięcy. Jakież pobudki kierowały nimi przy dokonaniu tego nieszczęsnego dzieła? Czy nie mogli oni nic przewidzieć?

„Na pytania te zdołasz Pan łatwo sobie odpowiedzieć, jeżeli przypomnisz sobie zajścia ostatnich czasów. Każdy wie, iż odrzucili oni króla i uznali go niemożliwym z powodu, że nie chciał być narzędziem ich

---

rów i posłów wiele wyszło z izby, a przecie obrada była i ułożenie.... Cóż to za explikacya, żeby w Haliczu było wolno mieć głos, a w Warszawie nie?.... Żebyś tedy JWpan wiedział, że przez moją przeciwność przy mojej płci sarknąć muszę na ten gwałt, i z obligacyi tych, którzy więcej rozumieją niż JWpan i ja, z tymi trzymam i trzymać będę. Szlachcie pieniędzy nie daję, ani zegarków, bom nie wzięła pozwolenia od JWpana, jak na przeszłych sejmach działo się. Wybacz mi JWpan, że w ziemi halickiej zadawniona przyjaźń domu mego, i nieganię memu siostrzeńcowi, że pod flintami nie sejmował. O wioski nie dbam, bo moi antecesorowie i krew wylewali za wolność i substancyi odstępowali, a przecie żyją i nie proszą o nic nikogo. Proszę tedy mnie nie straszyć, żeby i mie żarty nie wzięły, co wyrażam i zostaję... *)

W lat kilka, jakże się okoliczności zmieniły! I pieniądze i zegarki szlachcie rozdawała kasztelanowa, kaptując ją gwałtownie — i to nie dla siebie. Ale nieuprzedzajmy wypadków. Wzmianka tu o siostrzeńcu dotyczy Józefa Makarego Potockiego, starosty czorsztyńskiego, potem halickiego, który był synem Józefa kasztelana lwowskiego, ożenionego z Pelagią Potocką, rodzoną siostrą Katarzyny Kossakowskiej. Linia ta (tak zwana kasztelana lwowskiego) była ubogą bardzo, ciotka więc opiekowała się siedmiu siostrzeńcami, z których jeden tylko się więcej odznaczył — Piotr, starosta szczerzecki, poseł do Stambułu z sejmu Wielkiego.

Naturalnie, że po tem wszystkiem na sejmik relacyjny halicki zjechali tylko Potoccy i ich zwolennicy, pod wodzą pani kasztelanowej. A było ich sporo. Najpierw był Maryan, rodzony brat Kossakowskiej, podówczas starosta grabowiecki, bo kasztelanem lubaczowskim już nie był, ustępując ją Dydyńskiemu (1761 r.), dzieci nie miał, człowiek najlepszego serca, z każdym poufały, hulaka, „mina Ukraińca, czupryna wygolona, w polskim stroju, zawsze z lulką w gębie; odważny aż do zuchwalstwa, nieprzyjaciel wszelkich rozumowań, nie był bogatym, ale gotów ostatnim zawsze dzielić się groszem, za to na rozkazy pani siostry w ogień skoczyć – zdało się dlań igraszką.“

*) *Kronika domowa* 257,

Drugi Potocki na tym sejmiku występujący, słynny starosta Kaniowski, Mikołaj Bazyli, dziedzic Buczacza, Horodenki, Gołogór, sprytny do figlików junackich, ale do polityki wcale nie miał rozumu, i może ten raz jedyny występował czynnie choć niefortunnie. Dalej szedł Piotr Potocki starosta śniatyński, brat owej słynnej Anny, żony Franciszka Salezego Potockiego. Stracił on majątek naśladując niezręcznie starostę kaniowskiego; ten się o tem dowiedziawszy miał zawołać: *I do duroty rozumu treba!* Zamykał ten szereg czynnych aktorów Antoni, starosta błoński, wojewodzic wołyński — także nie orzeł; mówimy o czynnych, bo w cieniu została kasztelanowa kamieńska, jej stryjeczny królik Rusi, i Józef Makary, „który pod flintami nie chciał obradować.“

Żaden z posłów sejmowych na sejmik halicki nie przybył, p. Kossakowska przeto z wielką łatwością dokonała swego: zawiązała konfederacyą, na której czele postawiła swego brata Maryana.

Podpisano zaraz manifest przeciw konfederacyi warszawskiej i uchwalom sejmu konwokacyjnego, w końcu marszałek wezwał, by wszyscy zbrojno 8. sierpnia tegoż roku pod Stanisławowem wystąpili. Wystąpienie to atoli smutne miało następstwa. Pułkownik Zenger z grenadyerskim regimentem, jako wyobraziciel porządku. należący do partyi Czartoryskich, stawił się także. Konfederaci haliccy jeszcze wcześniej napadli na chorągiew komputową i namiestnika jej zabili, z dobrą więc miną szli dalej, grenadyerowie jednak pomięszali im szyki, więc za mury, do miasteczka, pod osłonę forteczki stanisławowskiej schronili się co prędzej.

Zenger wysłał jako parlamentarzy dwóch oficerów, z propozycyą by się poddali. Odpowiedzieli niebawem że są gotowi: i przysłali rewers *neutralitatis servandae* na przyszłość, byle im pozwolono wolno z ludźmi z fortecy wyjść i do domów swoich dostać się. Zenger się nie zgodził, więc pan Franciszek Ksawery Branicki, wówczas maleńki jeszcze człowieczek, bo tylko starosta halicki, wystąpił z pośrednictwem i namówił oblężonych do poddania się „na dyskrecyą“. Nie było rady — i na to przystali, bramy miasta otworzono, całe wojsko „dezarmowano“, a było tego niemało: chorągiew tatarska z 350 kozaków złożona, a należąca do starosty śniatyńskiego (Piotra), huzarów 80 wojewodzica wołyńskiego, 50 ludzi garnizonowych p. Kossakowskiej, nadto dział 31 żelaznych i 11 spiżowych zabrano.

Trzej Potoccy, Marjan, Antoni i Piotr dostali się do niewoli, i dopiero 22. września zostali wypuszczeni z aresztu“ a „Imć. pani kasztelanowa Kamińska, należąca do tak pięknego komputu, tę akcyę ucieczką na Wołoszczyznę poprzedziła *)“. Dodamy od siebie, że towarzyszył jej w tem wygnaniu kilkunastotygodniowem Józef Makary, siostrzeniec, i Mikołaj Bazyli, starosta kaniowski, klnąc się na wszystkie świętości, że już do żadnych politycznych „akcyi“ należeć czynnie nie będzie. Stało się więc co przepowiedział p. Dzieduszycki, wichrzyciele musieli się cofnąć, a po wstąpieniu na tron Stanisława Augusta, „poszli oni za przykładem innych i uczynili reces od manifestu swego i konfederacyi halickiej.“

*) Kron. dom. 259. *Kuryer polski. 65.*

Zemsta kasztelanowej nie osłabła przeciwnie czekała właściwej chwili, by z nią wybuchnąć na nowo. W połowie 1766 roku miał znowu miejsce sejmik w Haliczu. Dzieduszycki, wówczas już cześnik wielki koronny (1765 – 1777), był jego marszałkiem. Obrano go posłem na sejm. Zwolennicy p. Kossakowskiej zaprotestowali przeciw temu, dowodząc „że czynią to dla ocalenia swobód, praw i przywilejów stanu szlacheckiego, gdyż p. cześnik w. k., będąc marszałkiem sejmiku, sam podał się na posła na sejm.“ (Kronika l. c. 269.) Kasztelanowa także zaprotestowała, utrzymując, że Dzieduszycki nie może być posłem, zostając pod kondemnatą, jakiś z nim bowiem proces miała w Trybunale lubelskim, małej snać wagi, bo się jego osnowy nawet dowiedzieć nie można.

Mimo to wszystko cześnik wybrany został, a nawet w Warszawie podany przez króla, jako kandydat do laski marszałkowskiej. Laski nie przyjął, sam się od tego wymówił. Kossakowska protestacyę swoją wniosła na posiedzenia sejmowe, ale i tutaj po sprawdzeniu dokumentów posłowie „pana cześnika na miejsce właściwe, między swych kolegów halickich zaprosili.“ Tu jednak nie koniec sprawy; kasztelanowej nie szło pewnie o istotę procesu, a tylko o pogwałcenie prawa; wszystkie te kondemnaty, banicye tak dosadnio określone konstytucyą, a tak misternie zastosowane do pognębienia Dzieduszyckiego w łeb brały!, pan regimentarz podolski nietylko z nich szydził, nietylko lekceważył, ale służyły mu one niejako za szczebel do wzniesienia się, toć przecie król sam, w nagrodę tych kłopotów proponował go do laski marszałkowskiej. Kasztelanowa nie widząc ratunku, parta żądzą zemsty, przerzuca się nagle do innego obozu.

nienasyconej żądzy władzy; następcy żyrondystów z r. 1792 postanowili pod jakąbądź formą utrzymać prowizoryum do czasu, w którym Bóg powoła do siebie hr Chamborda, ażeby następnie swego pretendenta na tron powołać. Czy nie w tym celu umieścili w ustawach konstytucyjnych klauzulę o rewizyi konstytucyi? Tym sposobem spodziewają się ci nie bardzo sumienni ludzie otrzymać od republikanów to, czego hr. Chambord nie chciał im dozwolić. „Mamy władzę w ręku — mówią, imperyalistów nie obawiamy się, gdyż potrzebują oni kilka lat czasu, ażeby mogli działać; znajdziemy już środek zastąpienia marszałka Mac-Mahona księciem Aumale i będziemy natenczas panami przyszłości, gdyż wystarczy Bourbon na czele władzy, ażeby wszyscy rzucili się w nasze objęcia.“

Oto mój panie, program tych ludzi, chcą oni, ażebyśmy go popierali. Czy jest to możliwem, ażebyśmy my monarchiści z królem i katolicy z papieżem opuścili chorągiew, która dotychczas tak dumnie powiewała w naszych rękach? Stanowimy wprawdzie nieliczną grupę, lecz grupę, która silniejszą jest od przypadkowych większości, bo grupę opartą na prawdzie, która w końcu zwycięża. Gdybyśmy się dali uwieść, nie zyskalibyśmy nic przez postęp. Czy mniemasz Pan, że rewolucya i zagranica cofną się przed ustępstwami, któreście Panowie poczynili? Czy mniemasz Pan, że ustawy z 25 lutego nie zmieniły dawnego stanu? Czy mniemasz Pan, że przy nadchodzących wyborach powszechnych zdołacie się utrzymać? Czy nie wiesz Pan, co się w około Pana i za granicą dzieje? Ach! z miłości ku Bogu i ojczyźnie zostawcie nas w spokoju; pozwólcie nam, garstce, pozostać wiernymi królowi na czas, gdy we Francyi wszystko zacznie się walić.“

Włochy. Czytelnicy przypomną sobie artykuł nasz pod napisem *La Capitale*, zawierający opis morderstwa popełnionego na Rafale Sonzogno. Tajemnicza ta zbrodnia jest przedmiotem śledztwa sądowego, o którem także mieliśmy już sposobność wspomnieć w Gazecie naszej. Korespondent rzymski *Gaz. warsz.* podaje obecnie ciekawe szczegóły o toczącem się śledztwie, mianowicie zaś o domniemanym intellektualnym sprawcy morderstwa, Lucianim. Oto co pisze korespondent:

„Śledztwo tyczące się zamordowania Rafała Sonzogna, naczelnego redaktora dziennika *La Capitale*, prowadzone jest z największą gorliwością, zręcznością a oraz tajemnicą. Dzienniki tutejsze zachowują grobowe milczenie w tym przedmiocie, nie przesądzając rezultatu publicznego procesu i wyroku sędziów. Nie będąc wcale zobowiązany do milczenia, jakie miejscowe względy i narodowość włoska krajowcom nakazują, mogę wam donieść, iż pokazało się już jasno, że młody Trasteweranin Frezza, ów cieśla herkulesowej postawy, był prostym tylko wykonawcą zbrodni. Nie wywyrzekł on dotychczas ani słowa, nie otworzył ust, pomimo że trzymany jest w podziemiu, bez światła i powietrza; ale za to wygadał się za niego inny siepacz, który otrzymał był tysiąc franków, aby Sonzogna zabić, a nie mając dość zuchwalstwa, użył do tego zamachu przyjaciela swego Frezzy, słynnego hultaja, odstępując mu połowę sumy. Tak tedy nieszczęśliwy Sonzogno zamordowany został za 500 franków. Żona Frezzy, młodziutka i piękna Trasteweranka, prawdziwie starorzymskiego charakteru dała dowód. Zaniedbana i bita często przez męża, który miał różne kochanki, zanosiła kilkakrotnie na niego skargę do władz, prosząc o separacyę i ocalenie siebie od małżeńskich gwałtów; ale skoro zbrodnia nastąpiła i mąż uwięziony został, użyła wszelkich sposobów, aby go uniewinnić. I tak np. wróciła do tychże władz odwołując wszystko, co dawniej przeciw mężowi wyrzekła, przysięgając, że s łamała i była niegodziwą żoną, że Frezza przeciwnie jest najuczciwszym z ludzi i najlepszym z mężów, i jęła zaklinać prokuratora, aby ją także uwięzili razem z nim. Zresztą kobiety ciekawą w tym ponurym dramacie odgrywają rolę. Pokazało się, że sprawcą zbrodni był p. Luciani, niedawno kandydat do parlamentu, członek złotej młodzieży rzymskiej, hultaj, gracz, ale niepospolitych zdolności człowiek. Będąc z razu bez grosza, wstąpił jako współpracownik do redakcyi dziennika *la Capitale*, pisał paszkwile na wszystkich z dziwną żywością stylu i szatańską złością, a Sonzogno, rad z tak zdatnego pomocnika, dzielił się z nim przez parę lat ogromnemi korzyściami swego brudnego, na wskróś zepsutego, ale najpopularniejszego we Włoszech dziennika. Zarobiwszy znaczną kwotę, młody i przystojny Luciani począł się zalecać do również młodej i ślicznej żony przyjaciela swego, zwiódł ją i wywiózł do Medyolanu, gdzie przez czas jakiś razem mieszkali. Nieszczęśliwy Sonzogno, zdradzony przez żonę i przyjaciela, który mu wszystko zawdzięczał, począł z oburzeniem i zajadłością walczyć przeciw kandydaturze Lucianiego, gdy ten nagle wystąpił jako kandydat do parlamentu. Osobliwa ta ambicya natchniona mu była przez panią Rattazzi z domu Bonaparte-Wyse, niegdyś księżnę Solms, która się szalenie w nim zakochała i po śmierci ostatniego męża swego ex-mnistra Rattazzego, (syna z nieprawego łoża Karola Alberta), przyrzekła; Lucianiemu, że za niego wyjdzie, byle tylko posłem był obrany. Tak tedy będąc jednocześnie kochankiem żony redaktora *la Capitale* i wnuczki Lucyana Bonapartego. Luciani opętany szaloną ambicyą, użył wszelkich środków, aby poślubić drugą przez spełnienie warunku *sine qua non*, jaki mu kładła: stał się trybunem najbrudniejszego motłochu rzymskiego, otoczył się największymi birbantami, utworzył rodzaj tajnego towarzystwa rej wodzącego w okręgach wyborczych i rozsiewającego postrach, jednem słowem wziął sobie za wzór Katylinę. Pani Rattazzi na wszystko dawała pieniądze, a niewyczerpany Paktol płynął z jej kieszeni w kieszeń kochanka, ile że autorka *Bicheville* i tylu innych romansów ma 150 tys. fr. rocznej intraty. Ponieważ jednak kandydatura Lucianiego nie powiodła się skutkiem oporu stawionego mu przez *Capitale*, więc nowy Katylina, zawiedziony w marzeniach ambicyi, postanowił się zemścić na Sonzoguim i pozbawić życia tego, którego już był pozbawił domowego szczęścia. Jednocześnie zbójecka szajka, na czela której stanął, miała zgładzić ze świata p. Arbiba, redaktora umiarkowanej *la Liberta*, i kilku innych zacnych publicystów, którzy walczyli bądź przeciw osobie Lucianiego, bądź przeciw zasadom międzynarodówki. Atoli na parę dni przed zamordowaniem Sonzogna, Luciani wyjechał do Turynu; ale głos publiczny natychmiast go oskarżył o zbrodnię, a policya poczęła nad nim czuwać. W Turynie p. Bottero redaktor *Unita italiana*, której był korrespondentem, powiedział mu: „Okropne o tobie obiegają pogłoski. Jeżeliś niewinien, wracaj natychmiast do Rzymu; jeżeli owszem popełniłeś zbrodnię, weź brzytwę i natychmiast przetnij sobie gardło.“ — Luciani odpowiedział: „Wracam do Rzymu“.

Pomimo zuchwalstwa i bezczelności, jakiej dawał tu dowody, kwestura złapawszy siepacza, który otrzymał był od Lucianiego bezpośredni mandat zabójstwa, nie wahała się już dłużej i aresztowała go w nocy. W wypadku tym dowiódł małoduszności równej zwykłej swej dumie i fanfarońswu, albowiem wlazł do szafy, w której mało się nie udusił: chrapanie, jakie policya usłyszała, wydało go; wyciągnięto go na pół nieżywego z pod bielizny. Atoli wkrótce odzyskał pzzytomność i zimną krew, i zawołał: „Tak jest, ukryłem się, bo chciałem oszczędzić rządowi hańby aresztowania spokojnego obywatela, kandydata do parlamentu i republikanina rzymskiego!“

Okuto go natychmiast w kajdany zamknięto w podziemiach *Carceri Nuova*. Znaleziono fabrykanta, który zrobił sławny sztylet należący nie do nieboszczki Rady Dziesięciu, ale do tegoczesnej międzynarodówki, której znaki kabalistyczne nosi na sobie. Odkryto też bank, w którym ks. Marya Bonaparte-Solms-Rattazzi składała pieniądze dla Lucianiego, gdyż sama, jak wiadomo, mieszka dziś w Paryżu.“

Hiszpania. Obie strony wojujące zawarły niedawno konwencyę w sprawie wymiany jeńców wojennych. Akt ten podpisany jest przez p. Monada de Azcarraga w zastępstwie karlistowskiego ministra wojny, z drugiej zaś strony przez Jovellara w imieniu madryckiego ministra wojny i pana Quesada, naczelnego wodza armii północnej. Umowa ta stawia rannych i jeńców pod opiekę praw stron wojujących. Przytaczamy z niej najważniejsze postanowienia: „Wszyscy jeńcy, z wyjątkiem tych, którzy obwinieni są o pospolite zbrodnie, nie mające żadnego związku ze stanem wojennym, mają podlegać wymianie. Ranni, służba sanitarna, lekarze i kapłani mają być wydawani bez wymiany. Przeciw jeńcom nie mogą być użyte żadne środki ostateczności, chyba w razach wyjątkowych, albo za zgodą drugiej strony. Jeńcy mają być trzymani w miejscowościach, nie mających żadnego politycznego znaczenia, które winny być uważane jako neutralne. Szpitalom i personalowi czerwonego krzyża genewskiego w armii rządowej, zaś stowarzyszeniu *Caridad* w armii karlistowskiej zapewnioną być ma zupełna neutralność. Jeńcy karlistowscy na wyspie Kubie nie ulegają wymianie, ponieważ obie strony zgadzają się na to, że „patryotyzm i konieczność wymagają bezwarunkowo, aby ten szlachetny klejnot dawnej monarchii za każdą cenę utrzymany został w posiadaniu Hiszpanii.“

— Przed kilku dniami podaliśmy za korespondentem *Vaterlandu* z Very wiadomość, że niejaki Jules Bernon, były redaktor dziennika *Drapeau français*, a następnie korespondent kilku dzienników francuskich z Katalonii, schwytany przez wojsko Alfonsa został rozstrzelany. Wiadomość ta potwierdza się w zupełności. Karliści wyparłszy Alfonsistów z pewnej miejscowości, znaleźli tam ciało zamordowanego i pochowali je z wielkiemi ceremoniami wojskowemi. Słychać że minister francuski ks. Decazes zażądał już wyjaśnienia w Madrycie.

— Podajemy dziś dokończenie rozprawy między jednym z redaktorów *Figara* a generałem Cabrerą.

Dwa miesiące temu, gdy Don Alfons bez trudności posiadł tron hiszpański, doznał Cabrera prawdziwej radości. Don Alfons jest Hiszpanem, królem chrześcijańskim i konstytucyjnym. Około niego mogło się wreszcie utworzyć wielkie konserwatywne stronnictwo, jakiego nigdy jeszcze Hiszpania nie miała, a bez którego przyszłość jej byłaby bezsilną w walce z demagogią. Król Alfons mógł mniemać, że wstąpienie jego na tron położy kres wojnie domowej. Aby utorować drogę do przywrócenia pokoju, rozkazał w pierwszym miesiącu wstrzymać operacye wojenne. Don Carlos, który wiedział o planach swego kuzyna, chciał przeszkodzić ich powodzeniu. Utrzymywał on w swych proklamacyach, że armia nieprzyjacielska jest zdezorganizowaną i ucieka przed jego wojskami. Zabronił pod surową karą wprowadzania dzienników francuskich z wyjątkiem *Union* i *Univers*. Wszystkie listy musiały przechodzić przez jego główną kwaterę. W ten sposób udało mu się utrzymać ducha w armii, podczas gdy wojska królewskie coraz ciaśniejszem kołem otaczały powstańców.

Przed 14 dniami, mówi dalej reporter *Figara* przybyła do Cabrery liczna deputacya mieszkańców z prowincyj zajętych przez Karlistów. Deputacya ta tak przemówiła do Cabrery: „Nadeszła chwila, w której możesz pan dopełnić swych przyrzeczeń. Ratuj nas pan.“ „Wierny moim przyrzeczeniom, rzekł mi generał, nie chciałem jednak udać się do Hiszpanii, ani nawet do Bayonne, aby postępowania mego nie tłumaczono mylnie. Przybyłem do Paryża, który jest punktem środkowym między Londynem a Bayonną. Gdy powrócę do ojczyzny, a nie uczynię tego przed ukończeniem wojny domowej, przysięgam, że nie przyjmę żadnego płatnego urzędu.“

W Paryżu zajmował się generał ostatniemi czasy drukiem znanej swej proklamacyi do Karlistów i warunków, jakie od króla Alfonsa uzyskał dla nich. Dziennik *Univers* otrzymał jednak przez wiarołomstwo jednego z zatrudnionych w drukarni, oryginał proklamacyi i ogłoszeniem przedwczesnem tego dokumentu sparaliżował rzecz całą.“

KRONIKA.

— **P. Józef Gromnicki**, właściciel dóbr Laszkowa otrzymał pozwolenie przyjęcia i noszenia krzyża komandorskiego orderu Grobu Świętego.

— **Msza uroczysta** kompozycyi Rossiniego, wykonana wczoraj w teatrze na rzecz funduszu emerytalnego orkiestry teatralnej, jest utworem wspaniałym, pełnym prostoty i podniosłości religijnej. Pod ostatnim względem szczytem tej kompozycyi nazwalibyśmy *Sanctus*, który to ustęp istotnie ma coś niebiańskiego w sobie. Wykonanie w stosunku do zadania i środków jakiemi rozporządzano było gładkie, jakkolwiek tak chóry amatorskie jak i orkiestra słabo były obsadzone. Z partyj solowych wystąpiły najwydatniej soprany (pani W. i panna W.) i tenor (p. Zakrzewski). Prześlicznie wypadło *Praeludyum*, part organowy solo wykonany przez p. Jareckiego. W *Ofertoryum* Gounoda, które stanowiło wkładkę, oprócz głosu sopranowego (panna W.) odznaczyły się skrzypce (p. Bruckmann). Kapelmistrzowi opery, p. Szirerowi należy się wdzięczność za obznajmienie nas z arcydziełem muzyki religijnej, jakiem jest ta *Messe Solenelle*.

— **Ruski teatr narodowy.** We czwartek dnia 26go marca *Zubud'ko* komedya w dwóch aktach Karatygina, zakończy: Obrazek dramatyczny ze śpiewami w 1ym akcie *Chłopi Arystokraci* z polskiego przerobił T. O. Lewicki.

— **Na fundusz zakupna Unii** lubelskiej Matejki wpłynęło dotąd na ręce komitetu lwowskiego ogółem 9.171 złr.

* **Uszkodzenie**. Piotr Szarak, woźnica od Jośla Menkesa, właściciela cegielni, jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie gościńcem za rogatką Łyczakowską, strącił dyszlem ze sani chłopskich jadącego na nich murarza Ludwika Dębickiego, który wpadł pod koła wozu i prawdopodobnie lewą nogę sobie złamał. Murarza odniesiono do domu, woźnicę zaś zaprowadzono do policyi.

* **Nocny przemysł.** Tej nocy około godziny 12. spostrzegł Eliasz Maliszewski, zwrotniczy na dworcu Karola Ludwika, jak dwóch nieznajomych mężczyzn czołgając się na brzuchu zakradało się do wagonów ciężarowych. Jednego z nich wyrobnika Jana Czyżyka udało się dozorcy przytrzymać, drugi zaś umknął. Na obu tych pada podejrzenie, iż przed tygodniem w podobny sposób dostali się do wagonów, zkąd jedną skrzynię wyjęli i niedaleko dworca rozbili; znalazłszy jednak w skrzyni niepotrzebny dla nich dynamit, pozostawili takową na miejscu.

— **Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego,** jak donosi *Czas*, wystosował ostatniemi czasy pismo do węgierskiego Towarzystwa karpackiego, ażeby wystarało się u tamtejszych władz o ustawę ochraniającą od zagłady rzadkie już dziś zwierzęta halskie, jak kozice i świstaki. U nas jak wiadomo, ustawa taka od kilku lat obowiązuje. — Ministerstwo handlu oświadczyło było gotowość poniesienia kosztów utrzymania nauczyciela snycerstwa, któryby wyuczył Podhalan tej sztuki, żądało tylko ażeby Podhalanie dali mieszkanie i opał. To ostatnie zobowiązanie wziął na siebie dwór Zakopański a odnośne oświadczenie uczynione przez p. Fingera, pełnomocnika p. Eichhorna i delegata Towarzystwa Tatrzańskiego odeszło już do Namiestnictwa.

— **Sekretarz kolei Arcyksięcia Albrechta,** Kazimierz Koller, dnia 20go b.m. podczas posiedzenia Rady zawiadowczej tejże kolei w Wiedniu wyszedłszy ze sali obrad do sąsiedniego pokoju, strzelił do siebie z rewolweru w zamiarze samobójczym i ciężko się zranił. Koller, który liczy lat 29, jest rodem z Galicyi. Nie wiadomo dotychczas, co go popchnęło do tego rozpaczliwego czynu.

— **Z wyraju** nie powróciły jeszcze bociany, pomimo że święty Józef przed tygodniem już rozpoczął kalendarzową wiosnę; nie spieszno im do północnej ojczyzny, której tak trudno w tym roku otrząść się z więzów zimy! Jaskółeczka, która latem gnieździła się pod naszym dachem, może właśnie dopiero uczuwa znów tęsknotę za nami ocknąwszy się pod strzechą trościnowej chaty murzyna Senegambii. Nie wszystkie jednak ptaszęta, które żegnały nas w jesieni, powitają nas znów o wiośnie. Fale oceanów pochłonęły te z nich, co zanadto ufały swym wątłym skrzydełkom, jeśli w porę jeszcze nie dał im na bezbrzeżnym wód przestworzu spoczynku statek jaki lub skała samotna. Mimo niebezpieczeństw jednak, połączonych z wędrówką do południowych krajów i z powrotem, ptaki nasze z największą radością powracają o wiośnie do swych gniazdek północnych. Zdarzało się, że tażsama para jaskółek przez ośmnaście lat bez przerwy za powrotem z wyraju zajmowała dawne swe gniazdko; rzadki zaiste przykład z jednej strony przywiązania do miejsca rodzinnego, a z drugiej wierności małżeńskiej! Co do samej wędrówki ptaków, to niezawodnie na wiele lat przedtem, nim Afryka stała się przedmiotem ciekawości badawczego umysłu ludzkiego, nim Herodot ziomkom swym opowiadał o tej ziemi cudów natury, część ta kuli ziemskiej była dobrze już znaną ptakom Północy i Zachodu, które szukały tam schronienia w ostrą porę zimową. Afryka też jest jakby umyślnie stworzoną na przytulisko dla wszelkiego rodzaju skrzydlatych stworzeń; klimat zarówno jak własności ziemi sprzyjają im tam w pełni. Jakoż nietylko europejskie ale i azyatyckie ptactwo, na zimę od niepamiętnych czasów wybiera się z wizytą do afrykańskich braci. W podróżach trzymają się stada pewnych »utartych« szlaków powietrznych, których znajomość snać przechodzi z generacyi na generacyę; starają się one jak najdłużej przelatywać nad lądem stałym, który każdej chwili dać im może odpoczynek, a dosięgnąwszy morza oczekują na odludnych przylądkach pomyślnego wiatru do przeprawy. Tej ostatniej nie odbywają wszystkie stada naraz i jednym rozpędem, lecz co słabsze wędrowce odpoczywają i w tej drodze jeszcze na wyspach, skałach lub okrętach, albo też na samej powierzchni morskiej. I tak n. p. przepiórka, której skrzydełka urządzone są raczej do biegu niż do lotu, znużywszy się wnet, spuszcza się na fale, które ją chwilę unoszą, poczem gdy ptak trochę odpocznie, znów podlatuje na czas jakiś i tym sposobem dostaje się aż na afrykańskie wybrzeża, co przy pomyślnym wietrze następuje w trzy dni po opuszczeniu Europy. Ztamtąd już przez pustynie i stepy przebiega całą Afrykę aż do przylądka Dobrej Nadziei i często udaje się jeszcze dalej na południe. Większa część ptaków wędrownych ze zdumiewającą łatwością przebywa morze Śródziemne. Pliszka n. p. leci dniem i nocą spoczywając zaledwie kilka minut. Dla większych ptaków wycieczka taka jest igraszką; w przeciągu najwięcej 36 godzin dościgają one wybrzeży afrykańskich, w czem prześciga je jedna tylko jaskółka, odbywająca tę samę drogę we 12 godzinach. Dla drobnego ptactwa, o wątłych skrzydełkach, jak już wspomnieliśmy, morze jest często grobem, gdyż za lada zmianą wiatru, a co gorsza w razie burzy, nie mogą przełamać przeciwności i wyczerpawszy siły tysiącami padają w otchłanie fal. Dlatego to niejedno gniazdeczko opuszczone w jesieni, nie zaludni się, choć wiosna i lato znów minie...

— **Na cmentarzu wyszehradzkim** w Pradze odkopano w ostatnich dniach przypadkowo w dość znacznej głębokości płytę kamienną a pod nią loch, do którego jednak dotąd nie zdołano się dostać. Dochowało się w ustach ludu prażskiego podanie, że za czasów wojen hussyckich na cmentarzysku owem ukryto dwanaście naturalnych rozmiarów posągów Apostołów, ulanych ze srebra i posąg Zbawiciela ze złota, dla tego też z niecierpliwością oczekiwano w Pradze skutku dalszych poszukiwań w odkopanym starożytnym lochu.

— **Związki małżeńskie pomiędzy krewnymi.** W zeszłym tygodniu na posiedzeniu Towarzystwa statystycznego w Londynie głośny uczony Darwin miał odczyt o związkach małżeńskich pomiędzy bliższymi krewnymi. Nauka już dawno sprawdziła szkodliwość takich związków, prelegent zaś wykazał wynikające z nich złe skutki i przytoczył na poparcie swych twierdzeń data statystyczne. Między innemi wykazała statystyka, że połowa obłąkanych i idiotów znajdujących się na kuracyi w odpowiednich zakładach angielskich i szkockich pochodzi z rodziców, którzy zawarli związki małżeńskie będąc sobie bliskimi krewnymi. Liczba tych nieszczęśliwych wynosi w Anglii i Wallii 4308 na 8170 obłąkanych, w Szkocyi zaś 514 na 1179.

— **Przysmak nielada.** Dwaj wyrobnicy w Wiedniu, Szebel i Hellreder, zwabili niedawno do swego mieszkania psa sąsiedzkiego, dużego kundysa, i zabili go, by sprawić sobie ze zwierzęcia tego pieczeń, która, jak sobie obiecywali ma być bardzo smaczną. Już «psina« skwarzyła się nad ogniem, gdy właściciel zabitego psa dowiedziawszy się o tem co zaszło, zaniósł skargę do policyi, a ta uwięziła obu *gourmands'ów* nim jeszcze swój przysmak spożyli.

— **Słynny opryszek** węgierski Rosa Szandor odsiadujący dożywotnie więzienie w twierdzy Szamos-Ujwar, na starość przynajmniej okazuje pewne poddanie się porządkowi i chęć pracy. Kazano mu sobie wybrać jakie rzemiosło dla zatrudnienia i groźny opryszek szyje teraz po całych dniach, znał się bowiem trochę z młodszych lat jeszcze na krawiectwie. Zachowanie się jego w więzieniu ma być zresztą pod każdym względem wzorowem; dotychczas przynajmniej nie dał dozorcom swym ani razu powodu do skargi. Regularnie uczęszcza do kościoła, a co charakterystyczne, nie znosi się wcale z współwięźniami swymi, pospolitymi złoczyńcami, uważając się za zbrodniarza niezwyczajnego.

Notatki literacko-artystyczne.

× **O sławnym rzeźbiarzu** Thorwaldsenie, o jego życiu i dziełach pojawiła się niedawno w drugiem już wydaniu wybornie napisana książka Eugeniusza Plona p. t. *Thorwaldsen, sa vie et ses oeuvres.* Jak wiadomo Thorwaldsen kilka swych arcydzieł wykonał na zamówienia polskie, a mianowicie statuę Kopernika, odsłoniętą w Warszawie w r. 1830, pomnik dla Potockiego, znajdujący się w katedrze krakowskiej i statuę konną księcia Józefa Poniatowskiego. Ostatni pomnik wykonał Thorwaldsen na zamówienie osobnego komitetu, na którego czele stał hr. Mokronowski. Autor wspomnianej biografii przytacza kilka ciekawych szczegółów o tym pomniku. Zamówiono go jeszcze w r. 1817, ale artysta zwlekał bez końca, tak że w r. 1825 musiano go upominać w bardzo pochlebnym ale energicznym liście, z którego biograf przytacza wyjątki. „*En vous choisissant pour perpetuer la gloire de Copernic et de Poniatowski, c'est la nation entière, qui vous a designé, comme l'artiste le plus célèbre et le plus digne... Une âme aussi noble, aussi élevée, pourrait-elle être insensible à ce choix?...*" —pisano do niego, prosząc o przyspieszenie roboty. W dwa lata po tym liście pomnik był już gotowy a wysłany na Gdańsk przybył do Warszawy w r. 1829. Thorwaldsen zamierzał z początku przedstawić Poniatowskiego w stroju narodowym i uchwycić postać jego w chwili, kiedy rzuca się z koniem w rzekę, w której śmierć go czekała. Wykonał nawet ten pomysł w pierwszych modelach. Nie wiadomo z jakich przyczyn artysta odstąpił od pierwszego planu, i wykonał posąg zupełnie inaczej, dając księciu strój starożytny rzymski. Posąg ten wylany z bronzu, nigdy nie został ustawionym. Jakież były jego losy?... Eugeniusz Plon nie podaje żadnych pewnych szczegółów, powtarza tylko wersye rozpowszechnione. Według jednych posąg ten przelano na działa, według innych ukryto go w arsenale Modlińskim, gdzie się miał znajdować jeszcze w r. 1842. Niemieckie pismo *Kunstblatt* donosiło w r. 1842, że posąg przewieziony został do Rossyi, i że tam go przetopiono, inne pismo, angielskie *Athenäum* twierdziło w r. 1850, że książę Paszkiewicz kazał przerobić posąg na statuę św. Jerzego i ustawił go w dobrach swoich w Mohylewie.

— **W Akademii umiejętności** odbyło się dnia 17go b. m. posiedzenie komisyi językowej. Przewodniczący dr. Skobel przedłożył pracę dr. Kopernickiego: «Spostrzeżenia nad mową górali Bieskidzkich,» do których dołączony jest słowniczek prowincyonalizmów w tych stronach używanych, następnie pracę dra Kosińskiego z Wadowic, obejmującą słownik prowincyonalizmów i wyrazów w mowie potocznej używanych w okolicach Krakowa, Bochni i Wadowic a nie umieszczonych w Lindem. Dr. Seredyński odczytał swoje sprawozdanie o pracy p. Petrowa: «Głosownia Dolno-Łużyckiego języka,« przyznając jej wiele zalet naukowych, przez które rozprawa ta wnosi do naszej literatury rzeczy zupełnie nowe i w ogóle posuwa wiedzę filologiczną o języku Dolno-Łużyckim. Sprawozdanie dra Oettingera o rozprawie ś. p. prof. Sucheckiego: «Wywód wyrazów: waszmość, mospan, waść i t. d.» zakończyło to posiedzenie.

Dnia 20go marca odbyło się w Akademii Umiejętności posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem dyr. Dietla. Prezes Akademii dr. Majer przedstawił ważną dla naszych ziemian właśnie w Paryżu drukiem ogłoszoną pracę Michała Girdwojnia *Anatomia pszczoły*, nadesłaną Akademii przez Autora. Jestto ta sama praca, którą jeszcze b. Towarzystwo nauk. krak. uznało za ściśle naukową i pierwszą w piśmiennictwie naszem; nie mając wszakże podówczas odpowiedniego funduszu na jej ogłoszenie, poleciło ją najprzychylniej Towarzystwu gosp. krak. Następnie dr. Godlewski odczytał rozprawę *O powstawaniu i znikaniu skrobi w gałeczkazh zieleni.* Po odczytaniu, zawiązała się dyskusya nad tym przedmiotem, w której udział brali oprócz Autora dr. Czyrniański, dr. Majer, dr. Biesiadecki i dr. Czerwiakowski. Nakoniec sekretarz Wydziału dr Kuczyński odczytał nadesłany *opis bateryi galwanicznej nowej konstrukcyi* przez dra Karola Olszewskiego i na przyrządzie objaśnił praktyczność i zalety tego nowego urządzenia.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Proces Kirchmajera*).

(Ciąg dalszy.)

Cała sobota (d. 20. b. m.) zajętą była badaniem bilansu i rozbiorem dalszych pozycyj stanu czynnego. Obżałowany starał się i tym razem przeprowadzić dowód, że stan czynny jego majątku w chwili układania umowy dyssolucyjnej, przed otwarciem konkursu był o wiele wyższy niż to utrzymuje c. k. prokuratorya państwa. Stosownie do tego zapatrywania swego zbijał obwiniony zeznania świadka Józefa Łakocińskiego, który zeznał, że wartość drukarni *Czasu* w d. 21. lutego 1870 r. wynosiła tylko 15.000 złr. a zapasy papierów w tej drukarni 5.290 złr., i odwoływał się do zdania p. St. Mikuckiego, administratora drukarni *Czasu*, który zeznał, że wartość tej drukarni wynosiła 200.000 złr.

Następnie wszczęła się ożywiona rozprawa pomiędzy dr. Szlachtowskim zarządcą massy a obżałowanym co do poszczególnych pretensyj osób prywatnych.

Na wniosek prokuratora odczytano zeznania p. Wiktora Ofenheima b. generalnego dyrektora koleji Lwowsko-Czerniowieckiej celem sprawdzenia, kiedy i w jaki sposób traktował Kirchmajer z *Unionbankiem* co do zakupna Swoszowic na rzecz tego banku.

P. Ofenheim zeznał, że p. Kirchmajer proponował mu wprawdzie sprzedaż Swoszowic, że jednak świadek nie poczynił w tej mierze żadnych kroków, bo propozycya ta zdawała mu się nieodpowiednią.

Obżałowany przystąpił wreszcie do uwag co do swoich zbiorów i obrazów, sprzedawanych bardzo nieoględnie i niżej rzeczywistej wartości. Obżałowany usiłuje dowieść, że zbiory jego były warte co najmniej 400.000 złr. a sprzedano je tylko za 71.000 złr. Twierdzenie obżałowanego jest poparte zeznaniami licznych świadków. Tak n. p. zeznał Samuel Weininger, handlujący starożytnościami w Wiedniu, że zbiory starożytności Kirchmajera warte były co najmniej 500.000 złr. Tenże sam Weininger przedłożył list p. Josefa z Londynu, który za zbiory Kirchmajera ofiarował 40.000 funtów szterlingów (400.000 złr.) Leopold Löw, jubiler nadworny z Wiednia, zeznał, że przy licytacyi postępowano sobie bardzo nieoględnie i że przedmioty starożytności sprzedano niżej rzeczywistej wartości. Fryderyk Schwarz z Pesztu, ocenił wartość przedmiotów sztuki na 200.000 złr., toż samo potwierdził Karol Austerlitz i inni świadkowie, że wartość zbiorów Kirchmajera wynosiła przeszło 200.000 zł. a sprzedano je tylko za 71 000 złr.

Następnie odczytano zeznania kilku świadków, którzy poparli twierdzenie Kirchmajera, iż za sprzedaż swej firmy mógł dostać 200.000 złr. Kirchmajer tłumaczy tę okoliczność na swoją korzyść, gdyż nie traktowanoby z nim o kupno firmy, gdyby nie uważano jej za niezadłużoną i wykazującą jeszcze nadwyżkę w stanie czynnym. Obwiniony zwrócił wreszcie uwagę że posiadał cztery posady verwaltungsratowskie, przynoszące mu rocznego dochodu około 40.000 złr., że przeto i tę kwotę należy wciągnąć do stanu czynnego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 23. Marca. 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

+ W tygodniu ubiegłym mieliśmy nieco łagodniejsze powietrze, zwłaszcza w godzinach południowych, w których pod wpływem ciepła słonecznego tajały grube warstwy śniegu; wieczorami i w nocy były silne przymrozki. Ma to swoją dobrą stronę, albowiem nie potrzebujemy w tym roku obawiać się powodzi; śniegi znikną powoli. Stan dróg był zły w tygodniu przeszłym; drogi polne były nie do przebycia. Daleko gorsze niż w Galicyi były drogi w Rossyi Za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola płacono 1 zł. 40 cent.; od granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 16 cent., a za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi płacono 25 centów. Kolej Karola Ludwika mianowała p. Józefa Kuttina w Złoczowie spedytorem kolejowym i poruczyła mu spedycyę przesyłek pospiesznych i frachtów do Brzeżan po stałych cenach taryfowych, których nie wolno mu przekroczyć. Równocześnie objął p. Józef Kuttin obowiązek utrzymywania od maja r. b. regularnego ruchu omnibusowego pomiędzy Złoczowem a Brzeżanami. — W stosunkach robotniczych nie zaszły żadne zmiany. Koleje żelazne będą w krótce potrzebowały znaczniejszej liczby robotników do utrzymania porządku na swych liniach. Z niemieckich miast portowych nadchodzą ustawicznie zapytania co do transportu rossyjskich kolonistów; naprowadza to na domysł, że i w tym roku przejeżdżać będzie mnóstwo wychodźców z Rossyi W taryfach galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że weszła w życie nowa taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, owoców strączkowych i produktów mącznych przy nadawaniu co najmniej 200 centnarów na jednym liście frachtowym. Taryfa ta rozciąga się na wszystkie przesyłki z Jass, Roman, Pascani, Botuszan, Suczawy, Czerniowiec, Śniatyna, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Bursztyna, Chodorowa, Borynicz, Podwołoczysk, Tarnopola, Złoczowa, Brodów, Lwowa, Gródka, Mościsk, Przemyśla, Jarosławia i Rzeszowa do Szczecina. — W handlu towarowym zapanowało cokolwiek lepsze usposobienie; pomimo to nie ma stanowczego zwrotu ku lepszemu. — Z manufaktów i wiosennych towarów modnych nadeszło w ostatnich 8 dniach przez Kraków 1100 centnarów. Z uwagi na większe potrzeby miejscowe polepszył się cokolwiek odbyt towarów, zwłaszcza wiosennych. W handlu towarami galanteryjnemi panowała stagnacya. W handlu spirytusem polepszła się sytuacya; płacono lepiej za towar z odstawą natychmiastową. Lepsze usposobienie dla towaru z odstawą natychmiastową należy przypisać utrudnionym dowozom. Za 80 trall. 41 miar płacono 11 zł. 75 cent. Wysłano: ze Lwowa 411, z Tarnopola 1123, z Stanisławowa 1336 centnarów. Koniczyna była poszukiwaną; popyt z zagranicy za tym artykułem był wcale ożywiony. Z Tarnopola wysłano 420 a ze Lwowa 261 centn. Ceny wynosiły stosownie do gatunku 36—48 zł. W handlu cukrem polepszyła się sytuacya na targach zagranicznych a w Galicyi zwiększył się odbyt. Z fabryk szlązkich i morawskich dowieziono w ostatnich 8 dniach 826 centnarów. Ceny wynosiły stosownie do gatunku $26\frac{1}{4}$ do $27\frac{1}{2}$ złr. za centnar. W ciągu bieżącego tygodnia spodziewają się kupcy większego odbytu z powodu zbliżających się świąt — Z mąki i produktów mącznych wysłano w tygodniu zeszłym z Brodów 2100, z Tarnopola 2310, ze Lwowa 2080, z Przemyśla 2972 centnarów. Pokrycie potrzeb z powodu zbliżających się świąt zdaje się być przyczyną zwiększonego odbytu mąki. Przez Brody wprowadzono dla austryackich fabryk tytoniu 11.000 centnarów tytoniu rossyjskiego; dalsze przesyłki są zapowiedziane. — W handlu naftą panowało dobre usposobienie a wysyłki tego artykułu z miejsc produkcyjnych były wcale znaczne. Z Drohobycza i Borysławia wysłano w ostatnich 8 dniach 2100 centnarów oleju i 841 centnarów wosku ziemnego. Za 42—45 stopniowy oczyszczony olej ziemny płacono $11\frac{1}{4}$ do $11\frac{3}{4}$ zł. — Przebieg w handlu zbożowym był ograniczony w tygodniu przeszłym. Nie da się zaprzeczyć, że stagnacya w tym handlu wywołaną została przez targi zagraniczne na których puszczono w obieg alarmujące, jednak przedwczesne i bezpodstawne wieści, iż zasiewy ozime wyszły prześlicznie z pod śniegu. Skoro konsumenci i młyny ponoszą szkodę chociażby tylko przy najmniejszem zakupnie, a to z powodu ciągle zmieniających się cen i dopóki towar dziś zakupiony traci już jutro na swej wartości, nie może być mowy o ożywionym i wszechstronnym rozwoju handlu. Skonstatowano obecnie, że wszystkie zakupna poczynione w ostatnich trzech miesiącach tak w Galicyi jako też w rossyjsko-galicyjskich miejscach pogranicznych, nie przyniosły odbiorcy albo wcale żadnych zysków, albo takie zyski, które nie opłacą nawet trudu. Taki sam stosunek zachodzi także co do naszych producentów; i oni ponieśli straty. Co do widoków na przyszłość są zdania podzielone. Jedni spodziewają się, że w maju polepszą się ceny; drudzy są wprost przeciwnego zdania. Naszem zdaniem niemożna w tej mierze wypowiedzieć słowa ostatniego, bo wszystko zawisło od rezultatu tegorocznych zbiorów. — W ogóle był handel zbożowy w tygodniu przeszłym nieco więcej ożywiony; przekonaliśmy się jednak, że ruch panował tylko w obrębie kraju; za granicę odeszło nie wiele zboża; wysyłki były skierowane tylko do Czech i górnego Szlązka. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, zapisać należy, że pszenica przy małym popycie miała niezły odbyt na cele konsumcyi miejscowej; odeszło także kilka transportów za granicę. Odbyt żyta był normalny; handel żytem nie przybrał większych rozmiarów. Jęczmień miał lichy odbyt przy małym popycie; mniejsze pozycye odeszły do browarów. Owies miał odbyt do Czech i do górnego Szlązka; znaczniejsze partye owsa odeszły do Pragi. Z bydła rzeźnego dowiozła kolej Lwowsko-Czerniowiecka w ostatnich 8 dniach 113 sztuk wołów do dalszego transportu do Oświęcima i Wiednia, a mianowicie wywiozła z Starego Sioła 25, z Halicza 40 a z Śniatyna 48 sztuk wołów. Z obrębu kolei Karola Ludwika wywieziono ogółem 120 sztuk wołów, a mianowicie z Rzeszowa 90, z Tarnopola 50 a z Jarosławia 60 sztuk. Z Brodów wysłano 12 sztuk, ze Lwowa 4 i z Tarnopola 4 sztuki koni. Z trzody chlewnej wysłano z Stanisławowa 113, z Brodów 676, z Podwołoczysk 726, ze Lwowa 146, z Tarnopola 271, z Sądowej wiszni 111, z Przemyśla 319 sztuk. Przez Kraków wprowadzono do Galicyi w tygodniu ubiegłym 8700 centnarów węgla kamiennego. Ceny tego materyału opałowego są jeszcze ciągle liche tak w górnoszlązkich, jako też galicyjskich kopalniach; opał węglem kamiennym jest więc obecnie korzystny, bo ceny drzewa opałowego są wysokie. Centnar górnoszląskiego węgla kamiennego kosztuje obecnie we Lwowie 87 centów; 10 centnarów węgla kamiennego odpowiada jednemu niższo-austryackiemu sążniowi miękkiego drzewa opałowego a 13 centnarów jednemu niższo-austryackiemu sążniowi twardego drzewa opałowego: wypływa więc ztąd, że we Lwowie daleko korzystniej opalać węglem kamiennym.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące. Bochnia: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 10 cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cnt. do 5 złr. 75 cent., owies 112 funt. 4 złr. 20 cent. do 4 złr. 40 cent. Usposobienie spokojne. Ceny wszystkich rodzajów zboża spadały; wywóz był bardzo ograniczony przy lichym popycie.

Tarnów: pszenica 190 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 10 cent. do 6 złr. 30 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. — cent, owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 20 cent. Usposobienie mdłe. Tylko na cele konsumcyi miejscowej był większy popyt.

Dębica: pszenica 190 funt. 8 złr. — cent. do 8 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 6 złr 10 cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 75 cent. do 5 złr. 90 cent., owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 25 cent. Usposobienie liche. Przy małych dowozach i ograniczonym popycie panowała stagnacya w handlu zbożowym.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 7 złr. 75 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. 50 cent. do 6 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent do 5 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. 60 cent. do 3 złr. 90 cent. Rzepak 150 funt. 10 złr. 25 cent. do 10 złr. 50 cent., Lnianka 180 funt. 10 złr. 50 cent. do 11 złr. 50 cent., Konicz 180 funt. 44 złr. 50 cent. do 54 złr. 50 cent. Wyka 180 funt. 8 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent. Usposobienie wyczekujące.

Jarosław: pszenica 190 funt. 7 złr. 50 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. — cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 51 cent Usposobienie ożywione. Dowozy zboża z Polski wzmogły się w skutek czego wzmógł się także wywóz za granicę; wywieziono przedewszystkiem groch, wykę i bób do Niemiec i Czech.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 7 złr. 25 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent, do 5 złr. 50 cent., jęczmień

158 funt. 4 złr. 75 cent. do 5 złr. 10 cent., owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 15 cent. Usposobienie spokojne; przy miernym odbycie i zaniedbanym popycie ze strony zagranicy był przebieg handlu bardzo spokojny.

Lwów: pszenica 190 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 40 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 40 cent., owies 112 funt. 3 złr. 60 cent. do 3 złr. 70 cent. Usposobienie niezdecydowane.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 20 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. 15 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. 10 cent. owies 112 funt. 3 złr. 10 cent. do 3 złr 40 cent., groch 180 funt. 8 złr. 50 cent. do 9 złr. 50 cent. rzepak 150 funt. 9 złr. 25 cent. do 9 złr. 75 cent. Hreczka 170 funt. 4 złr. 80 cent. do 5 złr. 20 cent. Usposobienie spokojne. Ceny polepszyły się cokolwiek; stagnacya panuje jeszcze ciągle; zakupna tylko na cele konsumcyi; wywóz do Czech ograniczony.

Brody: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 7 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 50 cent. do 5 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. 40 cent. owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 20 cent. Usposobienie spokojne. W zeszłym tygodniu przywieziono trochę więcej zboża z Rossyi, ale odbyt był bardzo mały, z zagranicy nie było wcale żadnego popytu; z powodu zbliżających się świąt odjechali agenci zagraniczni.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 6 złr. 50 cent. do 6 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 90 cent., jęczmień 158 funt. 3 złr. 60 cent. do 4 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. — cent. do 3 złr. 25 cent. Usposobienie spokojne. Odbyt był bardzo ograniczony, a komissanci i spekulanci zajęli stanowisko wyczekujące. Niektóre firmy, mające stosunki z zagranicą, są zdania, że po świętach polepszą się stosunki.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 11. marca do 18. marca 1875.

Zboża. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 7·— do 7·25, przednia żółta złr. 6·75 do 6·85, średnia złr. 6 do 6·60. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·20 do 5·30, średnie złr. 4·75 do 5·— Jęczmień dla browarów za 140 fnt złr. 4·80 do 5·20, opasowy złr. 4·40 do 4·80. Owies za 100 fnt. złr. 3.50 do 3·60, Hreczka za 140 fnt. złr. — do —. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Zboża strączkowe. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. 6·75 do 8·25, opasowy 180 funtów 6·25 do 6·75. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola biała za 180 fnt. złr. 8.75 do 9·—, pstra za 180 fnt. złr. 6·— do 6·25. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 180 fnt. złr. 48 do 50, średnia za 180 fnt. 40·— do 46·—. poślednia za 180 funtów złr. 20·— do 38.—. Anyż rossyjski — do —. Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. 9·— do 9·25. Rzepak średni za 150 fnt. złr. 7 do 8·—. Lnianka za 150 fnt. złr. 7·— do 7·50. Nasienie lniane za 160 fnt. złr. —·— do —.— Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. złr. — do —. Miód za 100 fnt. złr. — do —. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa zł. 11·50 do 11·60. Spirytus 80 Tralles 41 miar na maj-czerwiec 12·50 do 13.— na sierpień — do —·—, na maj-sierpień —.— —·—do.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

	rok 1875		1874	
	złr.	ct.	złr.	ct.
Dochody od 12. do 18. marca	190.358	89	249.448	99
Dochody od 1 stycznia do 11 marca	1,733.097	32	2,396.099	81
Razem	1,923.456	21	2,645.548	80

— **Spis osób**, które się złożeniem datków na rzecz ubogich od powinszowań noworocznych w roku 1875 uwolniły.

(Ciąg dalszy.)

Pp. Liptay 50 ct., Józefa Zajączkowska 1 zł., Antoni Spiegel 30 ct., Anna Brykmer 30 ct., Feliks Legerzyński 50 ct., Jakób Wilkowicz 20 ct., Tekla Abl 50 ct., August Grabowski 3 zł., Wilhelm Klamut 50 ct., hr. Łączyńska 1 zł., A. Boczkowska 50 ct., Kasa zaliczkowa 1 zł., Stowarzyszenie oficyalistów 50 ct., Wojciech Barsik 2 zł., Wiktorya Czajkowska 20 ct., Izak Menkes 1 zł., Bertha Schrimpf 1 zł., Franciszek Momocki 1 zł., Marcin Prugar 1 zł., Rudolf Onyszkiewicz 1 zł., Franciszka Schmidt 50 ct., Apolinary Padowski 1 zł., Edward Kopecki 1 zł., K. M. 50 ct., Teresa Sermak 2 zł., Józefa Nagel 1 zł., Bertha Lang 1 zł., M. Hoffmann 1 zl., Anna Czyssar 1 zł., Łączyński 1 zł., J. Krzyżanowski 2 zł., Niezabitowski 1 zł., hr. Rusocki 1 zł., Grafl 1 zł., dr. Andrzej Fangor 1 zł., Wincenty Żaak 1 zł., Roman Ducheński 2 zł., Wiktor Świsterski 1 zł., hr. Dzieduszycka 1 zł., Łukasz Straszak 1 zł., Józef Pajączkowski 1 zł., Konwent OO. Bazylanów 2 zł., Antoni Łodyński 50 ct., Nr. d. 1753/4 1 zł., Tekla Węgrzynowicz 1 zł., Natan Mayer 50 cent.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan udzielił d. 22. b. m. posłuchania marszałkowi krajowemu hr. Alfredowi Potockiemu.

35. posiedzenie Izby Panów odbyło się we wtorek d. 23. b. m.

Minister rolnictwa nadał w zastępstwie ministra handlu radcom rachunkowym przy departamencie rachunkowym dla poczt, Franciszkowi Sidorowiczowi i Maciejowi Patekowi, obdarzonym tytułem i charakterem wyższych radców rachunkowych — systemizowane posady wyższych radców rachunkowych a to pierwszemu w departamencie rachunkowym dla telegrafów, a drugiemu przy departamencie rachunkowym dla poczt w ministerstwie handlu.

Na posiedzeniu Izby Panów austryackiej Rady państwa w d. 23. b. m. oznajmił Prezydent, iż komissya do ustawy o podatku od budynków już się ukonstytuowała, poczem przyjęła izba wszystkie projekta ustaw na porządku dziennym będące, między temi o trybunale administracyjnym i kredyta dodatkowe. W końcu oświadczył prezydent, iż Rada państwa z polecenia Najj. Pana zostaje odroczoną.

W Izbie wyższej sejmu węgierskiego uchwalono d. 22. b. m. nowelę wyborczą i przyjęto bez zmiany berneński traktat pocztowy, poczem odroczono posiedzenie do 7. kwietnia.

Izba niższa sejmu węgierskiego odroczyła swe posiedzenia do 1. kwietnia.

Zagrzebski dziennik urzędowy z dnia 23. b. m. ogłasza mianowania wiceżupanów dla Kroacyi i Slawonii.

Wyższy inżynier przy kolei Lwowsko-Czerniowieckiej, p. Fryderyk Schmidt wezwany na świadka w procesie Ofenheima, podał przy rozprawie głównej, że w śledztwie szczegółowem zeznał niekorzystnie dla Ofenheima o jakości progów tylko dla tego, ponieważ otrzymał taki nakaz od swego przełożonego. W skutek tego wytoczył p. Schmidtowi dyrektor ruchu, Maksymilian Lauda, proces o obrazę honoru. D. 22. b. m. odbyła się przeto przed sądem powiatowym na Josephstadt w Wiedniu rozprawa główna. Oskarżyciel p. Lauda, przeprowadził dowód, że twierdzenie p. Schmidta było nieprawdziwe; p. Schmidta skazano więc za obrazę honoru na grzywnę w kwocie 50 złr.

Według *Presse* z 23. b. m. kwestya bytu odrębności kolei Albrechta powinnaby zostać d. 24. b. m. rozstrzygniętą. Ugoda z głównemi wierzycielami nie da się już przywieść do skutku. Rząd przyrzekł podwyższenie poręki ze skarbu państwa pod warunkami następującemi: Towarzystwo ma się ułożyć z wierzycielami w tym duchu, iż ci ostatni po koniec października 1875 nie przystąpią wcale do otwarcia konkursu ani też nie przedsięwezmą żadnych kroków mogących podać w wątpliwość byt kolei; że kolej Albrechta ma dokonać przez ten czas połączenia się z inną jaką sąsiednią koleją, w każdym zaś razie zgromadzenie ogólne ma udzielić Radzie zawiadowczej nieograniczone pełnomocnictwo do takiego zjednoczenia. W razie zjednoczenia się stawia rząd nadzieję podwyższenia rękojmi według ilości mil w granicach maximum zastrzeżonego koncessyą.

Zajście między wielkim wezyrem a posłem austro-węgierskim hr. Zichy może być uważane, jako zagodzone. Od ostatniego posłuchania Zichego u Sułtana, na którem poseł otrzymał zupełne zadosyćuczyninie, przyszło również do wyjaśnień osobistych w rozmowie Zichego z wielkim wezyrem, w skutku zaś tej rozmowy doszły obie strony do porozumienia się w zasadzie. Rokowania w kwestyi zetknięcia się kolei tureckich z austryackiemi idą swoim trybem.

W Wenecyi 22. marca odbyło się odsłonięcie pomnika Manina (niegdyś prezydenta Republiki). Rzeźbiarz Borro, który wykonał posąg, powitany był żywemi oklaskami. Miano kilka mów; miasto przystrojone w chorągwie a sklepy zamknięte.

Znaczną większością uchwalił sejm serbski, że kolej serbska ma być bezzwłocznie budowaną. Wniosek rozwinięcia ustawy drukowej w duchu liberalnym przyjęty został z dodatkiem, że rząd przedłoży natychmiast dotyczący projekt.

Cesarz niemiecki przyjmował 22. b. m. jako w 78 rocznicę swych urodzin życzenia familii, oraz wielu książąt niemieckich i obcych tudzież wyższych oficerów, wysłanych przez dwory zagraniczne.

Ks. Bismarck miał wczoraj wyjechać do dóbr swoich w Lauenburgu, skąd wrócić ma na swoje urodziny 1. kwietnia.

Wydalony z Fuldy ks. Helfrich, który potajemnie powrócił, został przy odprawianiu mszy św. aresztowany i odprowadzony do więzienia w Fuldzie.

Mac-Mahon przeniósł się 20. b.m. z dworem swoim z Wersalu do pałacu na Champs Elysées w Paryżu, gdzie zamieszka aż do ponownego zebrania się Izby.

John Mitchell, słynny przywódzca Fenian, wybrany niedawno przez miasto Tipperary w Irlandyi do parlamentu angielskiego, umarł 20. b. m.

Cabrera wydał pod dniem 11. b. m. nową proklamacyę, w której wyjaśnia swe zachowanie się i podnosi, że Don Carlos nie chciał na drodze pokojowej dobijać się uznania kraju. Ponieważ korona spoczywa dziś na skroniach katolickiego monarchy, byłoby wielkim grzechem nie złożyć u stóp tronu wszelkich niezgód i zawiści bratnich.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 24. Marca. *Wiener Zeitung* zamieszcza cesarski patent, zwołujący sejm dalmatyński na 19. Maja.

Paryż, 24. Marca. Don Karlos odebrał Cabrerze wszystkie stopnie, odznaki i dostojeństwa i nakazał stawić go przed sąd wojenny w razie ujęcia.

Londyn, 24. Marca. W Izbie niższej oświadczył rząd, że nie zamierza odwołać z Madrytu angielskiego posła, który spełniał swoje powinności, ani też nie zamyśla czuwać nad operacyami Karlistów u wybrzeży hiszpańskich. Co do planu zwołania konferencyi w kwestyi uprawnienia księstw Naddunajskich do zawierania samoistnych traktatów, to myśl ta była wprawdzie przedłożoną, ale nie była na seryo rozwiązaną.

Stokholm, 24. Marca. Podróż króla do Berlina nastąpić ma z końcem Maja lub z początkiem Czerwca.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Zwracamy uwagę naszych czytelników na umieszczony w dzisiejszym numerze inserat

Liebiga „Extrakt kumysowy“.

Śmiertelność we Lwowie w r. 1874.

Zanim w drugim roczniku *Wiadomości statystycznych* o mieście Lwowie ogłoszonem będzie szczegółowe opracowanie śmiertelności w r. 1874 — miejskie biuro statystyczne podaje niniejszem do publicznej wiadomości ogólne cyfry, przedmiotu tego dotyczące.

W roku 1874 zmarło we Lwowie 3839 osób, więc o 444 osób mniej aniżeli w r. 1873, który z powodu epidemicznie panującej ospy w pierwszej połowie roku, a cholery w drugiej jego połowie, należał niezaprzeczenie do najgorszych.

Jeżeli cyfrę zmarłych odniesiemy do cyfry ludności, na rok 1874 w przybliżeniu obliczonej (razem z garnizonem wojskowym 101.403) otrzymamy: 1 zmarły na 26.15 mieszkańców — czyli 38 zmarłych na tysiąc mieszkańców.

Stosunek *płci* między zmarłymi był prawie ten sam, co w r. 1873. Zmarło bowiem 2074 płci męzkiej czyli 54.02% (w r. 1873. 53·05%) zaś 1765 płci żeńskiej, czyli 45·98% (w r. 1873 46·95%.

Stosunek *dzielnic* różni się od r. 1873 o tyle, iż jest on korzystniejszym dla przedmieścia halickiego, które w r. 1873 ucierpiało wiele od ospy. — Zmarło w śródmieściu 360, w przedmieściu halickiem 458, krakowskiem 874, żółkiewskiem 590, łyczakowskiem 303, w szpitalu głównym 750, w szpitalu Sióstr Miłosierdzia 235, w szpitalu wojskowym i inwalidów 106, w szpitalu izraelickim 163. Jeżeli obliczym dzielnice same bez szpitali i odniesiemy uzyskane z tąd cyfry procentowe do ogółu ludności każdej dzielnicy, okaże się stosuneknaj pomyślniejszy w śródmieściu, następnie w przedmieściu halickiem i łyczakowskiem, których udział w śmiertelności r. 1874 niższym jest od udziału w ludności całego miasta, — gorszym zaś jest ten stosunek w dzielnicy żółkiewskiej — a najgorszym w krakowskiej.

Między zmarłymi było według wieku: 916 dzieci do ukończonego 1go roku życia, 688 do 5 lat, 2235 wyżej 5 lat; według *wyznania* 2 32 rz. kat. — 623 gr. kat. — 1009 izraęl. — 75 innych wyznań; według *stanu cywilnego* 2461 stanu wolnego, 908 małżonków, 470 wdów, wdowców i rozwiedzionych; według przynależności 3146 tutejszych, 693 obcych; według *zatrudnienia*: 782 wyrobników i sług, 167 rzemieślników, 163 ubogich i żebraków, 154 zawodów umysłowych, 112 wojskowych, 67 właścicieli dóbr i domów, 47 kupców, 41 rolników, — 124 osób zmarło w więzieniach — dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 2182, między niemi należących do *rodzin* wyrobników i sług 1165, rzemieślników 465, zawodów umysłowych 300, kupców 130, właścicieli dóbr i domów 46, rolników 40, wojskowych 86.

Z chorób przytaczamy najważniejsze: na gruźlicę zmarło 507 m., 360 ż., (22·58% ogólnej liczby zmarłych) na zapalenie przewodu oddechowego 210 m., 192 ż., (10·47%) na ospę 58 m., 60 ż., zapalenie mózgu 77 m.. 47 ż., na durzycę 64 m., 36 ż., na biegunkę 77 m., 57 ż., na rozedmę płuc 52 m., 31 ż., na puchlinę 35 m., 46., ż., na raka 26 m., 61 ż., na uwiąd schyłkowy 62 m., 133 ż., z chorób dziecięcych: drgawki 129 m., 115 ż., brak sił żywotnych 89 m., 96 ż., płonnica 52 m., 46 ż., odra 59 m., 62 ż., dławiec 51 m., 38 ż.

Wypadków śmierci gwałtownej było 53 m., 16 ż, w tem *samobójstwa* przez otrucie 2 m., 4 ż., brzez powieszenie się 9 m., 1 ż., przez strzał 8 m., przez utopienie się 1 m., przez skok 4 m. — Wypadków *zabójstwa* było 3 m., 2 ż., — innych wypadków śmierci gwałtownej 26 m., 9 ż.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23. Marca

Hotel Żorza.

Pp. R. hr. Rozwadowski, z Zakrzewca. — J. Kellermann, z Trencza. — D. Trzeciak, z Taurowa. — J. Trzeciak, z Rakowiec. — L. Rychlicki, z Bronicy.

Hotel Europejski.

Pp. G. Marmorosz, z Olesina. — A. Rodecki, z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. H. Czajkowski, z Bóbrki. — A. Hulnicki, z Mycowa.

Hotel Krakowski:

P. J. Karczewski, z Piszeratyniec.

Hotel Kuhna.

P. T. Eder, z Nowegostawu.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. A. hr. Borkowski, do Krzywczyc. — S. Michałowski, do Bolestraszyc. — Wł. hr. Romer, do Ocieki. — G. Aksentowicz, do Pitryk. — M. Kazimirowicz, do Rossyi. — W. Prytyka, do Tucznego. — A. Terlecki, do Ciesiaczyna. — F. Sachajdakowski, do Złotnik. — K. Suchodolski, do Sosnowa. —

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 24. Marca 1875.

Barometr 734·17.mm. Psychrometr suchy — 9·75°C Psychrometr wilgotny — 10·00°C. Prężność pary 1 98 mm. Wilgoć 93%. — Zachmurzenie 10. Wiatr SW3. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. Temperatura powietrza —7·8°R.

Pociągi kolejowe.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12 min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48. (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy. o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.
Lwów, dnia 23. Marca 1875

	płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. (z kup.)	234	—	236	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k. (z kup.)	143	—	145	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	244	—	246	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a. (Oprócz kupona b.)	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	76	30	76	80
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	90	10	90	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc los. w 15 lat.	89	75	90	75
3 Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	85	70	86	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	16	—	17	—
„ Stanisławowa	14	75	16	25
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	16	5	23
Napoleond'or	8	84	8	91
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52 3/4	1	53 3/4
Pruskie bilety kasowe	1	62 1/2	1	63 3/4
Srebro	105	25	106	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 20. Marca 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
jednolity dług państwa w bankn.	71 55	71 65
„ „ w srebrze	75.80	75.90
Losy z r. 1839 całe	273.—	275.—
„ „ 1839 piąta część	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.75	105.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 25	112 60
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.75	116.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.25	138.75
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	83.50	84.25
Galicyi	85.75	86.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	76.25	76.75
Węgier	79.25	79.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	139.50	140.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235.75	236.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	805.—	815.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	966.—	967.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	450.—	452.
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m k.	187.75	188.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a.	1955.—	1960.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m k.	234.50	235.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	143.50	144.50
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	303 50	304.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	137.—	137 50
Ł. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	120.—	121 —
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.50	97.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.—	90. 0
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.50	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85 80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	90.20	90.60
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	99.—	99.50
Bank. narod po 5 prc.	—.—	— -
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.80	87.20
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	74.70	75.—
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.50	31.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	92.25	92.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	101.—	101.25
„ „ „ „ III. „	99.50	100.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79. —	79.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	169. —	169.50
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	16.25	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28. —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.75	14.25
Salma po 40 zł. m. k.	35 75	36 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	15.—	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	109.—	110.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	54.—	55.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23 25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	20 50	21.50
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95.10	95.20
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.35	94.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54.—	55 10
Hamburg za 100 M. B.	54.10	54.20
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.50
Paryż za 100 fr.	44.05	44.15
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5.23	5.24
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.85	8.89
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.50	104 65

Telegrafowany kurs wiedeński.
Dnia 23. Marca 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	40
„ „ „ w srebrze	75	85
Losy z 1860 roku	112	40
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	237	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	40
Srebro	104	50
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	23
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(980) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Jičin hat über das von der k k. Staatsanwaltschaft zu Jičin sub 8. März 1875, Zahl 1057/1724, gestellte Begehren zu Recht erkannt:

Der in der periodischen Zeitschrift „Trautenauer Zeitung" vom 6. März 1875, Nr, 10, abgedruckte Leitartikel unter dem Titel: „Das Ende des Prozeß Ofenheim", insbesondere dessen Absätze: I. „Von der besonderen Stärke" bis „gezeigt". II. „Diesen Blitz" bis „schleudern". IV. „Man unterdrückt" bis „spruchreif war" beinhalte den Thatbestand des in dem § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhen und Ordnung durch Aufreizung gegen die Staatsbehörden und einzelne Organe derselben; es werde, da die k k. Staatsanwaltschaft gegen eine bestimmte Person die Anklage nicht erhoben hat, nach § 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, uud gemäß § 489 uod 493 St. P. O. die Beschlagnahme der Nummer 10 der Zeitschrift „Trautenauer Zeitung" vom 6. März 1875 bestätigt, die Weiterverbreitung dieser Nummer untersagt, und nach § 37 des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 6 des R. G. Bl ex 1863, die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(976 1—3) **Edykt.**

L. 1679 Dnia 15. Kwietnia, 20. Maja, 24. Czerwca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 235 rep. 233 w Kulczycach, ciała tabularnego nie stanowiącej, Antoniego Kulczyckiego Husta własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego o 95 zł. 92 ct austr. wal.

Cena wywołania wynosi 150 zł., wadyum 15 zł., przy trzecim terminie realność także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m d.
Sambor 12. Lutego 1875.

(977 1—3) **Edykt.**

L. 7659. C. k. Sąd del. miej. w Nowym Sączu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 20 zł. a. w. z pn. przez Mariem Grün od masy leżącej Wojciecha Wańczyka wywalczonej, odbędzie się w tymże Sądzie na dniu 14. Kwietnia 1875. o godzinie 10. rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod N. C. 30 w Boguszowy położonej pod następującemi warunkami:

1. Realność ta sprzedaną będzie najwięcej ofiarującemu ryczałtowo w tym stanie w jakim się znajduje, bez poręczenia za obszar i rubrykę dochodów,
2. Za cenę wywołania tej realności przyjmuje się wartość szacunkowa w kwocie 1384 zł. a. w. i realność ta na wyznaczonym terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.
3. Każden z licytantów ma przed rozpoczęciem licytacyi, złożyć do komisyi licytacyjnej wadyum w ilości 100 zł. w. a.

Rzeczone wadyum ma być złożone albo w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego lub w obligacyach rządowych na okaziciela opiewających z kuponami i talonami, biorąc takowe według kursu ostatniego w Gazecie rządowej wiedeńskiej podanego.

Opis i szacunek sprzedać się mającej realności, tudzież inne warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane lub odpisane.

Nowy Sącz 15. lutego 1875.

(973 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 3140. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż otwartą została upadłość co do majątku Abrahama Fränkla, kupca w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868. Dz. p. p. 1869. Nr. 1 obowiązuje:

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt Sądu obwodowego pan Rudolf tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Psarski z zastępstwem p. adw. Dr. Forysta.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe w ciągu dni 60. licząc od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 25. Maja 1875. o godzinie 9. zrana, odbyć się mającym do likwidacyi i do porządkowania podać,

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 6. Kwietnia o godzinie 9. zrana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazujące

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczone będą w urzędowym Dzienniku Lwowskim.

C k. Sąd obwodowy
Tarnów dnia 25. Lutego 1875.

(948 1—3) **Edykt.**

L. 2075. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Stefana Chomickiego de praes. 13. Stycznia 1875. l. 2075 o wydzielenie 3. morgów 1527 kwadr. sążni z części Biliny wielkiej do Edwarda i Ernesta Schuhart należącej i utworzenie nowego ciała tabularnego uchwałą na dniu dzisiejszem do l. 2075/75 wydaną została.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomym Mikołajowi Bilińskiemu i Jakóbowi Bilińskiemu do rąk równocześnie w osobie adw. Dr. Szwedzi ckiego z zastępstwem adw Dr. Starzewskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Mikołaja i Jakóba Bilińskich, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z tego zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów dnia 6. Lutego 1875.

(955 1—3) **Edykt**

L. 2023. C. k. Sąd krajowy krakowski podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sum 25 zł., 54 zł. i 28 zł. w. a. z pn. Wysokiemu Skarbowi się należących, odbędzie się w gmachu c. k Sądu krajowego w Krakowie w dniach 11. Maja, 15. Czerwca i 15. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę kopalni „Stanisław" w Tenczynku w Wielkiem Księstwie Krakowskiem położonej należącej do pani Teresy Konopnickiej.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 820 zł. w. a. niżej której kopalnia powyższa w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie zostanie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej, wadyum w kwocie 82 zł. w gotówce lub w publicznych obligacyach Państwa austryackiego, w obligacyach indemnizacyjnych galicyjskich lub też w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego lub banku hipotecznego galicyjskiego z kuponami bieżącemi, które to papiery według kursu jaki w dniu sprzedaży w najnowszej Gazecie Lwowskiej przez chęć kupna mającego do aktu licytacyi złożyć się mającej podanem będzie, nigdy jednak nad ich nominalną wartość przyjęte będą.

Inne warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego krakowskiego.

Kraków 26. Lutego 1875.

(954 1—3) **Edykt.**

L. 4252. C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomo, iż p. Isserowi Manne zaginął mały weksel z daty Kraków 6. Kwietnia 1873. na 46 zł. w. a. opiewający, za jeden miesiąc od daty płatny, przez Franciszka Stankiewicza na rzecz Issera Manne wystawiony i poleca wszystkim, którzyby weksel ten posiadali, ażeby w przeciągu dni 45 od dnia ogłoszenia edyktu, takowy c. k Sądowi krajowemu w Krakowie przedłożyli, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu weksel powyższy na żądanie Issera Manne za umorzony uznany zostanie.

Kraków 26. Lutego 1875.

(965 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 829/R. s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach już zreorganizowanych.

A. W powiecie tarnopolskim.

1. W Baworowie etatowa o jednym nauczycielu z roczną płacą 193 zł. 20 ct., 29 korcy i 8 garncy zboża, 600 okłotów słomy na opał, 12 zł. w. a. na usługę szkoły, 10 zł. a. w. na pauszale i ogród.
2. W Chodaczkowie małym etatowa o jednym nauczycielu z roczną płacą 164 zł 93 ct., 48 korcy zboża, 720 okłotów słomy na opał, koleją usługę szkolną, 10 zł. a. w. roczuie na pauszale i ogród.

B. W powiecie skałackim.

1. W Borkach małych etatowa o jednym nauczycielu z roczną płacą 188 zł. 97 ct. a. w., 33 korcy i 30 garncy zboża, 540 okłotów słomy na opał szkoły, 16 zł na usługę szkoły, 10 zł. a. na pauszale i ogród.
2. W Orzechowcu etatowa o jednym nauczycielu z roczną płacą 176 zł. 13 ct., 38 korcy 28 garncy zboża, 622 okłotów słomy, koleją usługą szkolną, 10 zł. a. w. na pauszale i ogród.

Wszędzie prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść za pośrednictwem swojej przełożonej władzy najdalej do końca Kwietnia r. b.

Z Rady szkolnej okręgowej.
Tarnopol dnia 6. Marca 1875.

(946 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2881. W celu wydzierżawienia hurtownej sprzedaży tytoniu w Żółkwi w Lwowskim powiecie skarbowym, rozpisuje się konkurencya przez podanie pisemnych ofert które zaopatrzone w wadyum, w kwocie 60 złr., tudzież legalne poświadanie pełnoletności, moralności i poświadczenia dostatecznego majątku, należy wnieść do włącznie dnia 18 Kwietnia 1875. do drugiej godziny z południa, do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Obrót materyałów tego przedsiębiorstwa wynosił w roku 1874:

do tytoniu	28.310 zł. 88 1/2 ct.	
co do marek stemplowych	7 029 „ 98	„
razem	35.340 zł. 86 1/2 ct.	

Bliższe warunki licytacyjne i wykaz przychodu mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Z C. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu
Lwów, dnia 12. Marca 1875.

(953 3—3) **Kundmachung.**

Zahl 51. Nachdem in der Konkursverhandlung des Osias Waldmann nach Abhaltung der allgemeinen Liquidirungs = Tagfahrt noch mehrere Ansprüche gegen die Konkursmasse angemeldet worden sind, so wird zur Liquidirung dieser Ansprüche, so wie zur Wahl des definitiven Vermögens = Verwalters, seines Stellvertreters und des Gläubiger=Ausschusses, welche Wahl bei der allgemeinen Liqnidirungs=Tagfahrt auf Ansuchen der Gläubiger vertagt worden war, eine neuerliche Tagfahrt auf den 7. April 1875 um 4 Uhr Nachmittag angeordnet.

Lemberg, am 14. März 1875.
Der Konkurskommissär
Heller.

(987 3—3) **Konkurs.**

Nr. 2057. W celu obsadzenia posady wyższego kontrolora przy urzędzie sprzedaży soli w Bochni w IX. klasie rangi, z ustalonemi poborami, wypisuje się konkurs.

Ubiegający się, mają swe podania wnieść do prezydyum c k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie w ciągu 4 tygodni i w takowych udowodnić, że zdali egzamin z rachunkowości państwowej, że władają językiem krajowym i że posiadają wiadomości praktyczne w zawodzie sprzedaży soli.

Lwów dnia 10go Marca 1875.

Kundmachung.

Z. 2881. Zur Wiederbesetzung der Tabak=Großtrafik in Żółkiew, Lemberger Finanz Bezirks, wird die Concurrenz=Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Dieselben sind unter Anschluß eines Reugeldes von 60 fl., dann eines legalen ausgefertigten Großjährigkeits=, Sitten= und Vermögens=Zeugnisses bis einschließig 2. April 1875, zwei Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k. Finanz=Bezirks=Direktion in Lemberg zu überreichen.

Der Material=Verkehr dieses Großverschleiß=Platzes betrug im Jahre 1874:

bei Tabak	28.310 fl. 88 1/2	kr.
bei Stempelmarken	7.029 „ 98	„
Zusammen	35.340 fl. 86 1/2	kr.

Die näheren Lizitations = Bedingniße und der Erträgniß = Ausweis können bei der k. k. Finanz = Bezirks = Direktion in Lemberg. eingesehen werden.

K. K. Finanz= Bezirks = Diretion.
Lemberg, am 12. März 1875.

Nr. 12029 et 12137 (993)

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości w myśl §. 49. instrukcyi do ustawy wojskowej, plan podróży i czynności dotyczący uzupełnienia wojska w r. 1875 w Galicyi.

Nr. okręgu wojsko uzupełniaj.	Ilość komisyi asenterunkowych równocześnie ustanow.	Powiat dla którego pobór się odbędzie	dnie podróży w miesiącu		Dnie czynności w miesiącu		Miejsce poboru
			kwietniu	maju	kwietniu	maju	
					1 8	7 5	
		Stryj	14		15. 16. 17. 19. 20. 21. 22. 28. 29. 30.		St yj
	1	Dolina	1.		2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12. 13.		Dolina
9		Kałusz		3. 15.		4. 7. 8. 10. 11. 12. 13. 14	Kałusz
	1	Żydaczów	1 13.		2. 3 5. 7. 8. 9. 10. 12.		Żydaczów
		Bóbrka	22.		14. 15. 16. 17. 19. 20 21.		Bóbrka
		Jaworów	1. 10.		2. 3. 5. 7. 8. 9.		Jaworów
	1	Cieszanów	20.		12. 13. 14. 15. 16. 17. 19.		Cieszanów
10		Jarosław	28	13	29 30.	1 3. 4. 5. 7. 8. 10. 11. 12.	Jarosław
	1	Przemyśl	12.		13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 22.		Przemyśl
		Mościska	1.		2 3. 5. 7. 8. 9. 10.		Mościska
		Chrzanów	5. 15.		6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14.		Chrzanów
	1	Kraków miasto	22.		16. 17. 19. 20. 21.		Kraków miasto
		Wieliczka		6.	23. 24. 26. 27. 28. 29 30.	1. 3. 4. 5.	Wieliczka
13		Kraków (powiat)	15.		6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14.		Krakow (powiat)
	1	Bochnia	29		16. 17. 19. 20 21. 22 23 24 26 27. 28		Bochnia
		Limanowa		12.	30.	1. 3 4. 5. 7. 8. 10. 11.	Limanowa
		Zbaraż	1. 13.		2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12.		Zbaraż
	1	Tarnopol		4.	14. 15 16. 17. 19. 20. 21 22. 28 29. 30.	1. 3.	Tarnopol
		Skałat		16.		5. 7. 8. 10. 11. 12. 13. 14. 15.	Skałat
15		Trembowla	31. mar. 10. k.		1. 2. 3. 5. 7. 8. 9.		Trembowla
	1	Husiatyn	23.		12. 13. 14. 15. 16 17. 19. 20. 21 22.		Husiatyn
		Borszczów		13.	29. 30.	1. 3. 4 5. 7. 8. 10. 11. 12.	Borszczów
		Nowy Sącz	21.		7. 8. 9. 10. 12. 13 14. 15. 16. 17. 19. 20.		Nowy Sącz
	1	Nowy Targ	22.	2. 3.	23. 24. 26. 27. 28. 29. 30	1.	Nowy Targ
		Grybów		4. 12.		5 7. 8. 10. 11.	Grybów
20		Jasło	5. 6. 16.		7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15.		Jasło
	1	Krosno		2.	17. 19. 20. 21. 22. 28. 29. 30.	1.	Krosno
		Gorlice		14.		3. 4. 5. 7. 8. 10. 11. 12. 13.	Gorlice
		Kołomya			1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17 19. 20.		Kołomyja
24	1	Śniatyn	28.		29. 30	1. 3. 4. 5. 7. 8. 10.	Sniatyn
		Kossów		11. 23.		12. 13. 14. 15. 18. 19. 20. 21. 22.	Kosów
		Sokal	31. marca		1. 2. 3. 5. 7. 8 9. 10.		Sokal
	1	Rawa	11. 22.		12. 13. 14. 15. 16. 17. 10. 20. 21.		Rawa
30		Żółkiew		8.	28. 29. 30.	1. 3. 4. 5. 7.	Zółkiew
	1	Lwów (powiat)			1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12. 13.		Lwów powiat
		Lwów miasto			14. 15 16. 17. 19. 20. 22. 28.		Lwów miasto
		Tarnobrzeg	5. 6.		7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15.		Tarnobrzeg
	1	Kolbuszowa	16.		17. 19 20. 21. 22. 23. 24. 26. 27.		Kolbuszowa
40		Rzeszów	28.		29 30	1. 3 4 5. 7. 8. 10. 11. 12. 13	Rzeszów
	1	Nisko	5. 6. 16.		7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15.		Nisko
		Łańcut	17.	8.	19. 20. 21. 22. 28 29. 30.	1. 3. 4. 5. 7	Łańcut
	1	Brzozów	1.		2. 3. 5 7. 8. 9. 10.		Brzozów
45		Sanok	12.		13. 14. 15. 16. 17. 19. 20. 21. 22. 28		Sanok
	1	Lisko	1.		2. 3. 5. 7. 8. 9. 10 12. 13		Lisko
		Bircza	14. 22.		15. 16. 17. 19. 20. 21.		Bircza
		Podhajce	1.		2. 3 5 7. 8. 9. 10. 12. 13.		Podhajce
	1	Rohatyn	14.		15. 16. 17. 19. 20 21. 22. 28. 29. 30	1.	Rohatyn
55		Brzeżany		3.		4. 5. 7. 8. 10. 11. 12. 13. 14. 15	Brzeżany
		Buczacz	1.		2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12 13. 14. 15. 16. 17		Buczacz
	1	Czortków	19		20. 21. 22 28. 29. 30.	1. 3. 4 5.	Czortków
		Zaleszczyki		7. 21.		8. 10 11. 12. 13. 14. 15. 18 19 20	Zaleszczyki
	1	Myślenice	5.		6. 7. 8. 9. 10. 12 13. 14. 15. 16 17.		Myślenice
56		Wadowice	18.		19 20. 21. 22. 23 24. 26. 27. 28. 29 30.	1.	Wadowice
	1	Żywiec	5.		6 7. 8 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17.		Żywiec
		Biała	18 30.		19. 20. 21. 22. 23. 24. 26. 27. 28. 29.		Biała
		Dąbrowa	5.		6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14.		Dąbrowa
	1	Mielec	15. 27.		16. 17. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 26.		Mielec
57		Ropczyce		6.	28. 29. 30.	1. 3. 4. 5.	Ropczyce
		Pilzno	5. 15.		6. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14		Pilzno
	1	Tarnów	28.		16. 17. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 26. 27.		Tarnów
		Brzesko		12.	29 30.	1. 3. 4 5. 7. 8. 10. 11.	Brzesko
		Stanisławów			1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10 12. 13. 14. 15.		Stanisławów
	1	Bohorodczany	28.	11.	29. 30.	1. 3. 4. 5. 7. 8. 10.	Bohorodczany
58		Nadwórna		23.		12. 13. 14. 15. 18. 19. 20 21. 22.	Nadwórna
	1	Horodenka	1.		2. 3 5. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15.		Horodenka
		Tłumacz	16.	8.	17. 19. 20. 21. 22 28. 29. 30.	1. 3. 4. 5. 7.	Tłumacz
		Gródek	1. 10.		2. 3. 5. 7. 8. 9.		Gródek
	1	Rudki			12 13. 14. 15. 16. 17.		Rudki
		Sambor	19.		20. 21. 22 28. 29. 30.	1. 3. 4. 5.	Sambor
77		Staremiasto	1. 9.		2. 3. 5. 7. 8.		Staramiasto
	1	Turka	20.		10. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 19.		Turka
		Drohobycz			21. 22. 28. 29. 30.	1. 3. 4. 5. 7.	Drohobycz
	1	Brody	31. mar. 23. k.		1. 2. 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14. 15. 16. 17 19. 20. 21. 22		Brody
		Kamionka	28.		29. 30.	1. 3. 4. 5. 7. 8. 10. 11.	Kamionka
80	1	Złoczów			1. 2 3. 5. 7. 8. 9. 10. 12. 13. 14 15. 16.		Złoczów
		Przemyślany	28.		29. 30.	1. 3. 4. 5. 7.	Przemyślany

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 14. marca 1875.

(877 3—3) **Edykt.**

L. 2158. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, iż Władysław Mieszkowski, wniósł pozew przeciw Piotrowi Strzeleckiemu, o ekstabulacyę prawa trzechletniej dzierżawy i pierwszeństwa do dzierżawy na dalsze trzy lata ze stanu biernego części dóbr Pstrągowa dolna „Lychowszczyzna" jakoteż o wyeliminowanie onegoż z tabeli płatniczej z dnia 31. Grudnia 1860. liczba 15.811, w skutek czego termin dni 90 do wniesienia obrony wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto ustanowił tutejszy Sąd dla jego zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo jego, kuratorem adwokata Dr Psarskiego, z substytucyą adw. Dr. Tokarza i wzywa tegoż zapozwanego, aby albo sam obronę wniósł, albo kuratorowi potrzebnych dokumentów dostarczył, lub innego obrońcę obrał i o tem Sądowi doniósł, inaczej wynikające z tego złe skutki samby sobie przypisać musiał.

Tarnów dnia 18. Lutego 1875.

(908 3—3) **Edykt.**

L. 876. C. k. Sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia, że ksiądz Michał Miernicki emerytowany Narolski łaciński proboszcz zmarł w Podemszczyźnie dnia 6 Stycznia 1875. z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli

Gdy tutejszemu Sądowi wiadomo nie jest, czyli i którym osobom prawo do jego spuścizny przysługuje, przeto wzywa się tych, którzyby z jakiegobądź tytułu do tej sukcesyi pretensyi rościć zamierzali, aby wykazując swe prawo sukcesyi w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyszczególnionego w tutejszym Sądzie zgłosili się i wnieśli swą deklaracyę spadkową, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadkowa, tylko z tymi, którzy udowadniając swe prawa sukcesyi wnieśli deklaracyę spadkową, przeprowadzoną i spuścizna tylko tymże przyznaną zostanie, zaś nieobjęta część spadku, albo gdy nikt się nie zgłosi, cały spadek jako bezdziedziczny przez skarb państwa ściągnięty zostanie.

Cieszanów dnia 1. Marca 1875.

(893 3—3) **Edykt.**

L. 8287. C. k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż w dniu 14. Czerwca 1875. o godzinie 10. rano przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod Nr. kons. 89 d. 105 n. w Kętach położonej, do Michała Głuszka należącej, w celu zaspokojenia wierzytelności Antoniego Kwiecińskiego w ilości zł. 367 w. a. z pn. pod warunkami już rezolucyą z dnia 29. Sierpnia 1874. l. 5541 ogłoszonemi z tą tylko odmianą, że na tym terminie rzeczona połowa realności za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie

Warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze tutejszego Sądu.

Kęty, 28. Lutego 1875.

Doniesienia prywatne.

Galicyjski Zakład Ciemnych

we Lwowie.

Zamknięcie rachunków za rok 1874.

Przychód.

1) Odsetki od kapitałów hipotekowanych zł. 23.115		1090·87
2) Odsetki od papierów majątku własnego zł. 18.050		920·48½
3) Odsetki z fundacyi ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej: w gotowiznie . .	2325·22	
kupony od zł. 19.900 papierów .	1011.69	3336·91
4) Odsetki z fundacyi Wgo Ludwika Skrzyńskiego od 3000 zł. w obligacyach indemnizacyjnych		141·74½
5) Z fundacyi ś. p Sikorskich ⅓ części dóbr Bukowa i Trześniowa 1000 zł. i od oblig. indem. z tychże dóbr od 8000 zł. m. k. 378 zł.		1378·—
6) Czynsz roczny z domu pod liczbą 140 miasto, legowany przez ś. p. Ewę Boznańską		1500·—
7) Subwencya wys. Wydziału kraj. za jeden rok 2000 zł. Od JE. JW. Alfreda hr. Potockiego 52 zł. 50 ct. Od gminy miasta Lwowa w drzewie opałowem 88 zł. i w got. 510 zł.		2650·50
8) Z legatu ś. p. Zofii hrabiny Komorowskiej		379·30
9) W darach: od galic. kasy oszczędności zł.	100	
od JW. Franciszki hr. Łosiowej	15	
od pana Markusa Feibischa	25	140·—
10) Z opery „Halka" przedstawionej 13go Stycznia 1874 r.		654·43
11) Ze sprzedaży wyrobów chłopców i dziewcząt . . .		125·70
12) Ze zwrotu kosztów od magistratu lwowskiego za taksy nadpłacone 8 zł 12½ ct. Za reperacye domu najętego 450 zł.		458·12½
13) Wylosowano jeden list zast. galic. Tow. kredytowego na 100 zł. Wylosowano jednę obligacyę indemnizacyjną na 8400 zł.		8500·—
Razem		21.276·06½

Oprócz powyższego przychodu wpłynęło w darze od JO. Jerzego księcia Czartoryskiego dla chłopców i dziewcząt ociemniałych na święta Bożego Narodzenia 10 zł. i osobne 105 zł. na wkładki do kasy oszczędności.

Rozchód.

1) Pensye, płace i remuneracye nauczycieli, metra muzyki, rękodzielników, dozorców i sług			2450·10
2) Wikt dla 13 chłopców, 11 dziewcząt i 3 sług . . .			3848·—
3) Odzież, obówie, bielizna, pościel			812·10
4) Opał i światło . . .			296·81
5) Różne drobne wydatki w zakładzie			376·42
6) Dorobki wypłacone chłopcom i dziewczętom, tudzież zaopatrzenie dla trzech chłopców, zakład opuszczających			155·19
7) Utrzymanie budynku zakładow.			276·96
8) Sprzęty inwentarskie .			175·03
9) Taksy od legatów . .			1790·98½
10) Wydatki obowiązkowe i administracyjne, tudzież stemple i porto			398·49
11) Wydatki z domu pod l. 140 miasto, podatki i t. d. . .			630·75
12) Asekuracya domu pod l. 75¾			18·19
13) Majątek własny: kupiono 9000 zł. w oblig. ind. (z których 8000 zł. dla fundacyi Sikorskich)			
1000 zł. po 78·70	787·—		
za kupony	14·44		
8000 zł. po 84·25	6740·—		
za kupony	34·65		
	7576·09		
600 zł. 5% list zastawny kredytowy po 85·16⅔	511·—		
kupony	4·72		8091·81
Razem			19.320·83½

Zebranie stanu kasy:

Od przychodu gotowizny jak wyżej	21276·06½
Potrąciwszy rozchód, jak wyżej	19320·83½
Pozostało gotowizny z dniem 31go Grudnia 1874	1955·23

Majątek własny Zakładu:

1) Nieruchomości: dom zakładowy i urządzenia jego, w szacunku 26099·09		
Sprzęty inwentarskie	1078·89	27177·98
2) Legaty intabulowane		23115·—
3) Papiery wartościowe 5200 zł. m. k. i 12850 zł. w a, podług kursu z dnia 31go Grudnia 1874		14322·47
4) Fundacya ś. p. Sikorskich: ⅓ część dóbr Bukowa 15000 i 8000 zł. w oblig. indem. podług kursu, jak wyżej 6720		21720·—
5) Fundacya ś. p. Ewy Boznańskiej wartość real. pod Nr. 150 miasto		8000·—
6) Fundacya ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej: Papiery różne 19900 zł. wartości podług kursu j. w.		13433·95
7) Fundacya Wgo Ludw. Skrzyńskiego 3000 zł. w oblig indemniz. w kursie jak wyżej		2525·—
8) Fundusz na budowę domu przytułkowego dla dziewcząt		70·—
9) Gotowizna w kasie		1955·23
Razem		112.314·63

Preliminarz dochodów na r. 1875.

a) Odsetki od legatów intabulowanych do liczby 2.	1050·75
b) Odsetki od papierów wartościowych do liczby 3. . . .	864·40
c) Z fundacyi ś. p. Sikorskich l. 4.	1378·—
d) „ „ E Boznańskiej do liczby 5. tylko za pół roku, gdyż wymaga restauracyi . . .	750·—
e) Z fundacyi ś. p. Maryi Jędrzejewiczowej do liczby 6. . .	915·—
f) Z fundacyi Wgo Ludw. Skrzyńskiego do liczby 7. . . .	141·75
g) Subwencya Wydziału krajowego	2000·—
h) „ gminy miasta Lwowa	500·—
i) „ JE. Alf. hr. Potockiego	52·50
k) Wsparcie galic. kasy oszczędności spodziewane	500·—
l) Wyroby wychowańców do sprzedaży	100·—
m) Gotowizna w kasie z r. 1874	1955·23
Razem	10.207·63

Budżet wydatków w roku 1875.

a) Płace nauczycieli, rzemieślników i sług	2500·—
b) Wikt dla 15 chłopców, 11 dziewcząt i 3 sług	4300·—
c) Odzież, bielizna, obuwie i pościel	800·—
d) Zaopatrzenie występujących chłopców i dziewcząt . . .	150·—
e) Opał, światło i utrzymanie budynku zakładowego . . .	600·—
f) Potrzeby szkolne, muzyczne i rzemieślnicze	400·—
g) Administracya zakładu, stemple i kancelarya	400·—
h) Podatki za pół roku i koszta z domu pod Nr. 140. . . .	300·—
i) Asekuracya realności Nr. 75¾	18·—
k) Fundusz budowy domu przytułku dla dziewcząt	1625·30
Razem	11.093·30
Potrącając dochody spodziewane w r.b.	10.207·63
Zostaje niedobór na rok 1875 który Dyrekcya nadzwyczajnemi wpływami pokryć ma nadzieję.	885·67

W roku 1874 kształciło się 12 chłopców i 11 dziewcząt W roku zeszłym było 16 chłopców i 10 dziewcząt, z których 3 chłopców opuściło zakład, 1 chłopiec umarł, 1 dziewczyna przybyła.

Popis roczny publiczny okazał znaczny postęp w naukach, tudzież w muzyce; dziewczęta postąpiły w robotach ręcznych obok nauk, bardzo znacznie. — Lwów 20. Lutego 1875.

Od Dyrekcyi galic. Zakładu dla ciemnych.

Za Dyrektora

X. *Morawski.*

Członek Dyrekcyi: *Dr. Emanuel Roiński.* Sekretarz: *Julian Topolnicki.*

(969) 3 3

Obwieszczenie.

L. 264. Wydział Rady powiatowej Brodzkiej podaje do wiadomości opodatkowanych w powiecie, że rachunki kasy powiatowej za rok 1874 zostały, w myśl §. 30 Ustawy o Repreze. pow. wyłożone w biurze Wydziału na 14. dni do przejrzenia.

Wydział Rady powiatowej

Brody, dnia 15. Marca 1875

C. k. uprzywil.

Kolej Arcyksięcia Albrechta.



K. k. privileg.

Erzherzog Albrecht-Bahn.

Ogłoszenie.

Drugie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta ogłoszeniem w Wiedniu pod dniem 17. Lutego 1875 datowanem na dzień 22. Marca 1875 godzinę 10 przed południem zwolane, nie może przyjść do skutku, z powodu, iż przepisana §. 41 statutów ilość akcyonaryuszów nie złożyła swych akcyi.

Zwołuje się zatem to drugie nadzwyczajne walne Zgromadzenie akcyonaryuszów ponownie na dzień 5. Kwietnia 1875, godzinę 10. przed południem do sali austr. stowarzyszenia inżynierów i architektów w Wiedniu (österr. Ingenieur- und Architecten-Verein in Wien Stadt, Eschenbachgasse Nr. 9.)

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie o stanie budowy i finansowem położeniu towarzystwa. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego obranego na walnem zgromadzeniu z dnia 15. Lutego 1875. Powzięcie uchwał pod tym względem.
2. Zawiadomienie o wykupnie efektów towarzystwa nominalnej wartości 7½ milionów złotych oraz wniosek zmiany odnośnych paragrafów statutów, względnie redukcyi kapitału akcyjnego.
3. Wniosek skonsolidowaniu długu ruchomego.
4. Zmiany statutów.
5. Wybór nowej rady zawiadowczej.

Pp. akcyonaryusze uprawnieni do głosowania, którzy życzą sobie wziąć udział w temże walnem zgromadzeniu zechcą w myśl §§. 34 i 42 statutów złożyć akcye swe najpóźniej do 2. Kwietnia b. r. w Wiedniu w kasie głównej towarzystwa (Minoritenplatz 4) lub też w banku franko-austryackim (Franco-Oesterreichische Bank Wallnerstrasse 6), lub wreszcie najpóźniej do 31. marca b. r. w banku austryacko-niemieckim (Oesterreichisch-deutsche Bank) w Frankfurcie nad Menem.

Składając akcye należy dołączyć dwie konsygnacye ułożone w porządku arytmetycznym i opatrzone własnoręcznym podpisem podającego. Jeden egzemplarz konsygnacyi wraz z poświadczeniem odbioru otrzyma podający i tylko za zwrotem tejżkonsygnacyi wydane zostaną akcye po odbyciu walnego zgromadzenia.

Zwraca się uwagę pp. akcyonaryuszów, iż według §. 35. statutów akcyonaryusz może przyjąć tylko jedno pełnomocnictwo i że mocodawca winien mieć sam uprawnienie do głosowania. Pełnomocnictwem tem należy wykazać się najpóźniej w przeddzień walnego zgromadzenia w biurze centralnem Towarzystwa w Wiedniu (Stadt, Canovagasse Nr. 3, I. Stock).

W **Wiedniu** dnia 20. Marca 1875.

Rada zawiadowcza.

(1013)

(Przedruk nie opłaca się).

Kundmachung.

Die mit der Kundmachung dto. Wien 17. Februar 1875 für den 22. d. Mts. Vormittags 10 Uhr einberufene zweite außerordentliche General-Versamlung der Aktionäre der k. k. priv. Erzherzog Albrechtbahn kann nicht abgehalten werden, nachdem zu dem zu derselben nicht die gemäß §. 41 der Statuten erforderliche Anzahl von Actiokonären deponirt hat.

Es wird daher auf Grund des §.42. der Statuten diese zweite außerordentliche General-Versammlung unserer Actionäre hiemit neuerdings auf den 5. April 1875 Vormittags 10 Uhr in den Saal des Ingenieur- und Architekten-Vereines in Wien, Stadt, Eschenbachgasse Nr. 9. einberufen.

Tagesordnung.

1. Bericht über den Stand des Baues und die finanzielle Lage der Gesellschaft. Bericht des in der General-Versammlung vom 15. Februar 1875 gewählten Prüfungs-Comités. Beschlußfaßung über die Anträge.
2. Mittheilung über den Rückkauf von 7½ Millionen Gulden Titres der Gesellschaft und demgemäß Antrag auf Änderung der einschlägigen Paragraphe der Statuten, respective Reduction des Actienkapitals.
3. Antrag betreffs Consolidirung der schwebenden Schuld.
4. Statutenänderungen.
5. Neuwahl des Verwaltungs-Rathes.

Die stimmberechtigten Herren Actionäre, welche an dieser General-Versammlung theilzunehmen wünschen, wollen ihre Actien in Gemäßheit des §§. 34 und 42 der Statuten bis spätestens 2. April 1875 in Wien bei der Hauptcassa der Gesellschaft (Minoritenplatz 4) odr bei der franco-österreichischen Bank, Wallnergaße 6, oder bis längstens 31 März 1875. in Frankfurt a/m bei der österreichisch-deutschen Bank deponiren.

Der Erlag der Actien hat unter Anschluß zweier aritmetisch geordneter und vom Einreicher eigenhändig unterzeichneter Consignationen zu geschehen.

Ein Exemplar der Consignation erhält der Deponent mit der Empfangsbestätigung versehen zurück, und es werden nach abgehaltener General-Versammlung die Actien nur gegen Rückstellung dieser Consignation ausgefolgt.

Die Herren Actionäre werden aufmerksam gemacht, daß laut §. 35 der Statuten ein Actionär nicht mehr als Eine Vollmacht übernehmen darf und der Bevollmächtige selbst stimmberechtigt sein muß. Diese Vollmacht ist spätestens einen Tag vor dem Zusammentritt der General-Versammlung im Central-Bureau der Gesellschaft in Wien, Stadt, Canovagasse 3, 1. Stock, auszuweisen.

Wien, am 20. März 1875.

Der Verwaltungsrath.

(Nachdruck wird nicht honorirt).

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.